

MEMENTO

Dwumiesięcznik Funeralny

Tytuł od 1997



Zapraszamy na VIII edycję
NAJWIĘKSZYCH TARGÓW BRANŻY POGRZEBOWEJ
Środkowo-Wschodniej Europy

MEMENTO POZNAŃ
Im. Wojciecha Krawczyka

17-19.11.2016 r.



Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Warszawie

ZCK



Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Warszawie

informuje, że od dnia 1 lutego 2015 r.
zostały zmienione numery telefonów do
Biura Zarządu,

Cmentarza Wojskowego, Cmentarza Komunalnego Północnego
i Cmentarza Komunalnego Południowego.

Nowy numer na centralę to 22 277 40 00, nr fax. 22 277 40 06

Dla Państwa wygody dotychczasowe numery telefonów pozostaną
aktywne do odwołania



Kuhlmann Cars®

Oficjalny przedstawiciel na Polskę

Grzegorz Bartoszek • G&G Company

ul. Dolna 1 • 44 171 Pławniowice

Telefon: 0665 103100 • www.kuhlmann-cars.de

Kredyt, leasing, ubezpieczenie zapewniamy kompleksową obsługę.



Zostań też jednym z wielu
zadowolonych klientów,
tak jak pan Dudczak z
firmy pogrzebowej
„DUDCZAK”

Model „LAUSANNE” –
pięcioposobowy

TARGI FUNERALNE
memento
P O Z N A Ń
im. Wojciecha Krawczyka

JESIEŃ 2016
VIII
EDYCJA

*Twórz z nami
największe targi
branży pogrzebowej
środkowo-wschodniej
Europy*

Organizatorzy:



Międzynarodowe
Targi
Poznańskie

Patronat Medialny:

MEMENTO
DRUKIEMISZCZKA FUNKCJONAS TYTUŁOWA 1907

USLUGIPOGRZEBOWE.COM.PL
POMOC W TRUDNEJ CHWILI...

Jedyne Targi w Polsce z rekomendacją



www.mementopoznan.pl

Im lepiej tym gorzej

stowarzy
szenie

Krzysztof Wolicki

prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

SZANOWNI PAŃSTWO,

Rok 2015 dopiero się rozpoczął a już widać, że będzie ciekawie. Marchewka przestała być warzywem, zaczęła być owocem. Unia Europejska już o to zadbała, byśmy zmienili dotychczasowe myślenie. Mamy nadzieję, że nasz Rząd będzie mniej oryginalny.

Niestety już widać po styczniowym stanowisku wobec poselskiego projektu ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, że będzie się działo. W pierwszym tegorocznym numerze „Memento” publikujemy obszernie fragmenty stanowiska Rady Ministrów do projektu ustawy pod wymownym tytułem „Tutaj może pomóc tylko Miodek”. Chodzi oczywiście o profesora Miodka i niuanse językowe, które sprawiły, że pojawiły się nawet pytania tak absurdałne jak czy „zwłoki ludzkie przestaną być zwłokami ludzkimi?”.

POGRZEB NA WIEJSKIEJ

Zachęcam do lektury pełnej treści stanowiska Rządu wobec polskiego projektu ustawy. Dokument jest dostępny na stronie naszego Stowarzy-

szenia. Wystarczy nieco cierpliwości, a przekonacie się Państwo, że w wielu punktach dokument pozostawia wiele do życzenia i nie spełnia oczekiwań branży. Mimo naszych aktywnych działań wciąż brakuje woli zrozumienia naszych problemów. Szkoda, że tak się dzieje, ale to nie znaczy, że przestaniemy działać i walczyć o wprowadzenie do ustawy zmian, które mają dla nas

Nasze działania w 2015 roku będą zatem nadal skupiały się w dużej mierze na forsowaniu celowości zmian i zapisów, które dostosują prawo do naszych potrzeb.

WIECEJ OPTYMIZMU

Wierzę, że ten rok będzie rokiem pojednania i współpracy, połączenia sił i jednoczenia branży. Wciąż jestem

zdania, że osobiste uprzedzenia winny ustąpić naszym wspólnym działaniom. Po sukcesie całej branży jakim niewątpliwie były nasze Targi w Poznaniu, dochodziły mnie jednak słuchy niezadowolenia z naszego

fundamentalne znaczenie. Chodzi przecież o podniesienie jakości usług całej branży i odzyskanie zaufania społecznego. To będzie naszym priorytetem na ten rok. Bo to, że nadal nie mamy nowej ustawy dostosowanej do naszych potrzeb, to oczywiście bardzo niedobrze, ale dopóki jej nie ma, są jeszcze szanse na to by powstała w takim kształcie, który będzie odpowiadał zmieniającym się zasadom rynku i dynamicznie rozwijającej się branży.

sukcesu. To ciekawe, że nawet w obliczu tak udanego wydarzenia i rekordowej frekwencji, zainteresowaniu mediów i dobrych recenzjach przedsiębiorców, można nadal próbować osłabiać naszą siłę. Podkreślam próbować, bo to tylko nieudolne próby, wynikające z zupełnie nieracjonalnych uprzedzeń. Niektórzy widać nadal wyznają zasadę, że im lepiej tym gorzej. Trudno niektórym pogodzić się z faktem, że w Polsce odbywają się branżowe Targi w Poznaniu





i Targi kieleckie. Jeśli nie potrafimy ich połączyć, uważam, że należy obydwie te przedsięwzięcia wspierać, bo korzysta z nich cała branża pogrzebowa i wszyscy przedsiębiorcy. Najgorszym z możliwych rozwiązań będzie podsycanie nienawiści i niezdrowa konkurencja oraz próba bezpodstawnego krytykowania i osłabiania jednych przez drugich. To bardzo ważne, żebyśmy zachowali zdrowy rozsądek w tworzeniu naszych funeralnych wydarzeń, które są przecież wizytówką całej polskiej branży w kraju i na świecie.

Jako Prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego mimo wyraźnych przeszkód na drodze wzajemnej jedności i budowania wspólnej przyszłości branży, apeluję o rozsądek. Obecna rzeczywistość wymaga od nas otwarcia i optymizmu we wspólnej sprawie. Wizjonerzy różnej maści przepowiadają, że rok 2015 będzie rokiem przemian. Ja myślę, że optymizm i dialog może nam pomóc wznieść się ponad podziałami. A wtedy nowa ustawa pogrzebowa może być prawdziwym owocem tych przemian.



Członek FIAT-IFTA:
Status Międzynarodowej
Organizacji Pogrzebowej



Konsultant w zakresie
Niematerialnego Dziedzictwa
Kulturowego UNESCO



Członek
Pogrzebowej Grupy
Wyszehradzkiej V4

MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych,
producentów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XVII, Numer 5
Nakład do 1000 egz.

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE POLISH FUNERAL ASSOCIATION

02-643 Warszawa, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48
tel./fax 22 834 84 60; kom. 501 552 889
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
NIP 118-142-98-58
Konto: PKO BP S.A. 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

ZARZĄD

Prezes – Krzysztof Wolicki
Wiceprezes – Franciszek Maksymiuk
Wiceprezes – Marek Cichewicz
Skarbnik – Jan Szczuciński
Sekretarz – Adam Ragiel
Członek Zarządu – Marian Sarniak
Członek Zarządu – Arkadiusz Durek

REDAKCJA

Redaktor Naczelny:
p.o. Krzysztof Wolicki
604 286 073
redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl
Korekta:
Magda Wolicka
Współpracownicy:
Marian Kolczyński, Anna Domina, Małgorzata Łukawska,
Aleksander Głowacki, Konrad Tarnopolski, Joanna Gwiazda-Weczera,
Prof. dr hab. Ireneusz Światała – Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie,
Ks. dr hab. Aleksander Sobczak, Ks. dr Piotr Zamaria

PRENUMERATA I REKLAMA

Barbara Zawadzka
22 834 84 60, biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

DTP & DRUK

P.P.H. „IWONEX”, 08-110 Siedlce, Ujrzanów 289
www.iwonex.com.pl

Okladka: Krzysztof Wolicki – Prezes PSP i Marek Cichewicz – Wiceprezes PSP,
Wiceprezydent FIAT-IFTA

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.
Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótu
i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

To już sześć lat
kiedy po raz ostatni
w dniu 16 lutego 2009 roku
zabiło serce,
Wojciecha Krawczyka,
dziennikarza, wizjonera
branży funeralnej,
pierwszego prezesa
Polskiego Stowarzyszenia
Kremacyjnego
i Administratorów
Cmentarzy,
które w nazwie ewaluowało
aby w końcu stać się
Polskim Stowarzyszeniem
Pogrzebowym.

Tak pisała Beata Mróz o Wojtku Krawczyku, w pożegnalno-wspominiowym numerze MEMENTO.

*Wojtek w ostatnich 15 latach w sprawach branżowych przejechał setki tysięcy kilometrów. Bywał na europejskich pogrzebowych salo-
nach i stodołach zaadaptowanych na potrzeby zakładów pogrzebowych. W ten sposób wyrabiał sobie pogląd na dokonujący się w branży postęp. Odwiedzane cmentarze przemierzał wzdłuż i w szerz. Na ogół w towarzystwie miejscowego zarządcy, którego zarzucał mnóstwem dociekliwych pytań. Zawsze z papierosem, a często z ironicznym uśmiechem świadczącym o poczuciu humoru i dystansie do spraw tego świata. No i z nieodłącznym notatnikiem, w którym zapisywał swoje spostrzeżenia, z których wnioskował na ogół o rozwoju branży. Bo Wojtek ten rozwój inspirował, śledził, na łamach „MEMENTO” odzwierciedlał, a tak naprawdę fizycznie go wychodził, wyjeździł i „wydyskutował”. A rozmawiać potrafił i z ministrem, i z grabarzem na wiejskim cmentarzu.*



ARCHITEK wizerunku branży

19 maja 2008 roku minęło dziesięć lat od powstania Stowarzyszenia (PSKiAC). To było jego dziecko – napisał we wspomnieniu o Wojtku Piotr Godlewski. To dziecko miało brata bliźniaka „MEMENTO”. Rozwijanie branży, której poświęcił ostatnich 15 lat życia, ściśle związał z informacyjną i popularyzatorską funkcją prasy pogrzebowej. Cel dla obydwu przedsięwzięć był jeden: dobro i integracja środowiska cmentarno-pogrzebowego. Aktywne uczestniczenie Wojtka w życiu branży oraz stworzenie i redagowanie przez ponad 14 lat, pionierskich na polskim rynku, czasopism funeralnych sprawiło, że stał się nieformalnym przywódcą opinii w sprawach branżowych, a redagowane przez niego „MEMENTO” zyskało rangę pisma opiniotwórczego.

Wojtek rozumiał, że droga do zbudowania przysłowiowego „Rzymu” musi być rozłożona na lata. Poprzez zorganizowanie kilkunastu branżowych ogólnopolskich konferencji z udziałem ludzi nauki, urzędników ministerstw, ambasadorów, władz województw, hierarchów kościoła, prelegentów i gości zagranicznych, skutecznie, acz stopniowo, wyrabiał w przedstawicielach branży poczucie godności i społecznego szacunku. To m.in. z Jego inicjatywy ustanowiono Duszpasterstwo Środowiskowego Pracowników Branży Pogrzebowej i Cmentarnej. Na jego czele stanął Ksiądz Prałat Tomasz Król. W dużym stopniu za sprawą działalności Duszpasterstwa w inauguracjach kolejnych edycji Targów Funeralnych MEMENTO brali udział wysokiej rangi dostojnicy Kościoła, z Prymasem Pol-

ski Józefem Kardynałem Glempem na czele.

Rozwój polskiego rynku pogrzebowo-cmentarnego Wojtek wiązał z postępowaniem dokonującym się w tej dziedzinie w Europie i na świecie. Na podstawie artykułów z prasy zagranicznej prezentował kierunki rozwoju branży i przedstawiał sytuację rynku pogrzebowego w krajach od lat będących w Unii Europejskiej. Krajowym wyznacznikiem postępu były organizowane przez Niego i Stowarzyszenie



Wojtek jak zwykle z papierosem

Targi Funeralne MEMENTO. Trzeba przyznać, że Wojtek miał bardzo cenną umiejętność: potrafił z imprez branżowych zrobić wydarzenie nie tylko środowiskowe, ale i społeczne z udziałem ogólnopolskich mediów.

Biznesowe rozmowy i wzajemna wymiana doświadczeń po latach przy-

niosły efekty. 3 czerwca 2006 roku, Stowarzyszenie zostało przyjęte jako członek narodowy do FIAT-IFTA. IV Targi Funeralne MEMENTO 2008 symbolicznie otworzył prezydent FIAT-IFTA Chen QunLin, a przedstawiciele FIAT-IFTA wraz z delegacją chińskich przedsiębiorców prezentowali na stoiskach swoją ofertę. Ostatnia z udziałem Wojtka edycja Targów była rekordowa pod względem udziału gości z zagranicy.

Wojtek nie liczył godzin, które spędzał w Stowarzyszeniu. Jakby mu było mało, zabierał w teczkę Stowarzyszenie do domu. Działalność w Stowarzyszeniu traktował jako drogę do wprowadzenia nowych rozwiązań prawno-organizacyjnych dla branży i przeciwstawiania się patologiom w środowisku. Od pierwszego numeru Przeglądu Funeralnego (marzec 1995) twierdził, że rozwojowi branży sprzyja nie tylko eliminacja nieżyciowych przepisów, ale także stworzenie nowoczesnego prawa.

Od samego początku swej działalności jako prezes PSKiAC oraz kierownik redakcji piętnował obecność firm pogrzebowych w szpitalach oraz nieetyczne i bezprawne praktyki z tym związane. Uważał, że szkodzi to wizerunkowi całej branży, uniemożliwia jej rozwój i rozwój rynku usług pogrzebowych.

Był człowiekiem niezwykłym, o bardzo silnej osobowości, a jednocześnie natura obdarzyła Go wielką wrażliwością. Było w nim wiele wrażliwości. Skłonność do refleksji i filozofowania ścierały się w Nim z żywiołową energią społecznika. Wszystkie te cechy znajdowały odbicie w Jego pracy.

WSZYSCY *rozkoszujemy się* ŚMIERCIA

felieton

Seneka pisał: całe życie człowieka jest tylko podróżą do śmierci. Ksiądz Twardowski nazwał śmierć szczytem życia. Wszyscy jesteśmy alpinistami w drodze na Monte Everest życia i wszyscy jakoś rozkoszujemy się śmiercią.

Polska legenda alpinizmu Jerzy Kukuczka, chociaż zdobył wszystko co można było w górach zdobyć, nie wycofał się w porę. Nałóg rzadko traci swoją moc. Kiedy z początkiem tego roku rzucałam palenie, pomyślałam: nie będę się śpieszyć na szczyt, zatrzymam się i postoję tu sobie.

Śmiertelny Dakar

Polacy na Dakarze osiągają coraz większe sukcesy. Rozkoszują się śmiercią na pustyni, oblodzonych jeziorach i w dzikiej pustce. Małyszowi spłonął samochód. Na trzecim etapie rajdu umarł z wyczerpania 39-letni motocyklista Michał Hernik. Hołowczyc, któremu udało się zająć trzecie miejsce, tak skomentował tę śmierć w telewizji śniadaniowej: „trzeba pamiętać, że uczestnik może z takiej wyprawy nie wrócić”.

Ludzie, którzy rozkoszują się śmiercią w domu, przed telewizorem, paląc papierosy i jedząc margarynę, zazwyczaj na każde doniesienie o ofiarach sportów ekstremalnych pytają: po co tam poszli? A przecież wszyscy jakoś rozkoszujemy się śmiercią.

Umysł nałogowca przypomina stan pasji, działa poza czasem, poza rozumem, poza realem. Dlatego wódka jed-

nym wypala wrzody, a innym dezynfekuje organy. W nałogach nie byłoby nic tak strasznego gdyby nie prowadziły na szczyt. Na szczęście ludzie dożywają rzucenia nałogów. Mój był młody, miał w tym roku skończyć 18 lat.



Cmentarzysko słoni

Starość jest także czasem rozkoszowania się śmiercią. Człowiek nigdy wcześniej nie był bliżej końca. Cmentarzysko słoni, fikcyjne miejsce, do którego według legendy, stare słonie

instynktownie udawały się, kiedy osiągały odpowiedni wiek, a następnie umierały, przywodzi na myśl współczesne domy spokojnej starości. Przed kilkoma laty miałam okazję być w podwarszawskim Domu Aktora Weterana w Skolimowie, gdzie wielkie jeszcze przedwojenne gwiazdy polskiego teatru i ekranu, w smutnych i groteskowych, ostatnich rolach staruszków, snuły się po korytarzach. Niektórzy jeszcze rozpoznawali swoje młode twarze artystek i amantów na czarno-białych fotografiach, które nieszczęśliwie zdobią tam ściany korytarzy. Irena Kwiatkowska nie potrafiła już trafić do swojego pokoju i wciąż szukała swoich zagubionych futer. W tym miejscu moja młodość była jak sznur w domu samobójcy, nie do zniesienia. Większość z tych ludzi, już nie żyje. Odchodzili przez te lata jeden po drugim, w telewizji wspomniano krótko ich długie biografie. Kiedy kurtyna opada po raz ostatni, nie ma większej pustki, a ludzkość nie zna bardziej dojmującej tragedii niż to, że nie wiemy gdzie są ci, którzy odeszli.

Marta Irena Kosnowska

prezen
tacje

Nasi członkowie

Grudziądzki ANIMUS

- firma z misją

DOM POGRZEBOWY "ANIMUS" którego właścicielką jest pani Małgorzata Van Enckevort wysoko postawił poprzeczkę na Grudziądzkim rynku usług pogrzebowych.



Firma powstała na początku ubiegłego roku i choć siedzibę ma w centrum miasta to od ul. Wybickiego (będącej aktualnie w przebudowie) zobaczyć możemy tylko reklamę. Budynek znajduje się w podwórzu z dużym bezpłatnym parkingiem dla klientów zakładu. Muszę przyznać że zostałem mile zaskoczony widokiem firmy z zewnątrz jak i wewnątrz. Mądrze rozplanowane i połączone ze sobą pomieszczenia tworzą logiczną całość. Zamykany na dwa stanowiska duży garaż z zapleczem dopełnia całości. Ciała osób zmarłych z karawany znajdującego się w garażu przenoszone są do sali gdzie mogą być myte i ubierane, lub jeżeli już znajdują się w trumnie włożone do komory chłodniczej. Czynności przy zmarłym wykonuje pracownik posiadający certyfikat z zakresu profesjonalnego przygotowania osoby zmarłej do pochówku - zabezpieczania, toalety i kosmetyki pośmiertnej.

Właścicielka Zakładu ma podpisaną umowę z wyspecjalizowaną firmą która odbiera odpady medyczne otrzymując zwrotnie informację o miejscu i czasie ich utylizacji.

Z chłodni ciało w trumnie przenoszone jest do przylegającej Sali pożegnań w której można zorganizować ceremo-

nię pożegnalną, zarówno religijną, jak i świecką. Istnieje także możliwość przeprowadzenia uroczystości przez Mistrza Ceremonii Pogrzebowej który uświetni pożegnanie osoby zmarłej indywidualnie przygotowaną oprawą słowno-muzyczną. Jako jedyna w Grudziądzu firma posiada własną salę restauracyjną z profesjonalnie wyposażonym zapleczem kuchennym. W której można zorganizować stypę do 130 osób, według potrzeb klienta. Ponad 80% pogrzebów organizowanych przez Dom Pogrzebowy ANIMUS zamawia także stypę.

W biurze znajdziemy Księgę Podziękowań do której już po pogrzebach wdzięczni za sprawnie i z godnością zorganizowaną usługę pogrzebową – uczestnicy, dokonują wpisów.

W rozmowie z właścicielką Małgorzatą Van Enckevort daje się odczuć że wkłada dużo serca w to co i jak robi. Zapytana co w tego rodzaju działalności jest najważniejsze. Odpowiada bez zastanowienia: Jestem otwarta na ludzi. Wpajam swoim pracownikom zasadę iż każdy pogrzeb jest dla nas najważniejszy bez względu kogo chowamy, czy osobę ubogą czy majątną, osobę zasłużoną czy osobę która niczym szczególnym nie wyróżniła się za życia. W majestacie śmierci wszyscy jesteśmy równi.

Krzysztof Wolicki



Tutaj może pomóc tylko Miodek

prawo
pogrze-
bowe

cytujemy obszernie fragmenty stanowiska Rządu wobec poselskiego projektu ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych z 14 stycznia br.

Rada Ministrów uznała, że „projekt ustawy o zmianie ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych podejmuje istotną społecznie problematykę”. To co z punktu widzenia branży pogrzebowej od kilkunastu lat było oczywiste, z początkiem 2015 roku wreszcie potwierdził Rząd.

Ustalono także, że „należy zgodzić się z tezą zawartą w uzasadnieniu projektu ustawy, że ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych w obecnym brzmieniu jest anachroniczna i nie odpowiada wymaganiom i oczekiwaniom części polskiego społeczeństwa oraz potrzebom przedsiębiorców branży funeralnej.”

Zwłoki ludzkie przestaną być zwłokami?

I kiedy już lisek witał się z gąską „wątpliwości wzbudziły proponowane w projekcie przepisy definiujące zwłoki, szczątki i prochy. W szczególności jest wątpliwe, czy pojęcie zwłok należy definicyjnie wiązać z aktami stanu cywilnego. W przypadku niewydania aktu stanu cywilnego zwłoki ludzkie przestaną być zwłokami w rozumieniu projektu.” Jak widać problem jest duży. Zwłoki ludzkie muszą zostać zwłokami ludzkimi, co do tego nikt nie ma przecież wątpliwości. A tu „zapropozowana definicja zwłok jest z logicznego punktu widzenia nieprawidłowa, a ponadto modyfikuje bez podania uzasadnienia istotną treść tego pojęcia określoną w języku i kulturze oraz wchodzi bez podania uzasadnienia w kolizję z innymi przepisami prawa, m.in. ograniczając prawnokarną ochronę zwłok przed znieważeniem.” Problemy są większe niż się nam zdawało.

Co więcej i co ciekawe „wprowadzona w projekcie definicja zakładu pogrzebowego, z legislacyjnego punktu widzenia, wydaje się zbędna”. Nam wydawała się konieczna, ale może my czegoś nie rozumiemy? Otóż czytamy w dokumencie,

że „w dalszych przepisach ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych pojęcie „zakład pogrzebowy” nie jest używane.” Kto mógł przypuszczać, że zakłady pogrzebowe działały poza prawem. Może się nawet okazać, że zakładów pogrzebowych nie było wcale. Dalej jest jeszcze ciekawiej, bo jak stwierdziła Rada Ministrów „niekonsekwencja pojawia się również w pojęciu „dom przedpogrzebowy”, które zostało zdefiniowane w słowniczku, natomiast w tekście ww. ustawy jest używane pojęcie „dom pogrzebowy”. I tutaj już może nam pomóc tylko profesor Miodek.

Można bez karawanu i kostnicy

Odstąpiono od wprowadzenia wymogu posiadania przez zakład pogrzebowy kostnicy oraz karawanu. To wg polskiego Rządu „budzi uzasadnione wątpliwości odnośnie wprowadzenia takich wymogów dla zakładu pogrzebowego.” (czyli jednak zakładu pogrzebowego). Zdaniem Rządu wprowadzenie wymogów posiadania karawanu czy kostnicy, „może tworzyć bariery wejścia na rynek oraz wyeliminować z rynku tych przedsiębiorców, którzy działają na małych rynkach lokalnych.” To ciekawe, bo kiedy branża funeralna domaga się zapisów prawa, które dadzą gwarancję usług na najwyższym poziomie i zaufania społecznego, Rząd twierdzi, że „należy zauważyć, że uzasadnienie dla wprowadzenia tego rodzaju wymogów jest niewystarczające i niepoparte wnikliwą analizą rynkową mającą na celu dokonanie oceny wpływu wprowadzanych wymogów na konkurencję.” My wiemy swoje, że konkurencja nie śpi, a parlamentarzyści czasami w ławach poselskich przysypiają. Ludzie wyspani mają jednak zdecydowanie bardziej jasne umysły, może dlatego my będziemy potrzebować profesora Miodka, żeby wytłumaczył nam o co tu chodzi.

Wola zmarłego budzi wątpliwości

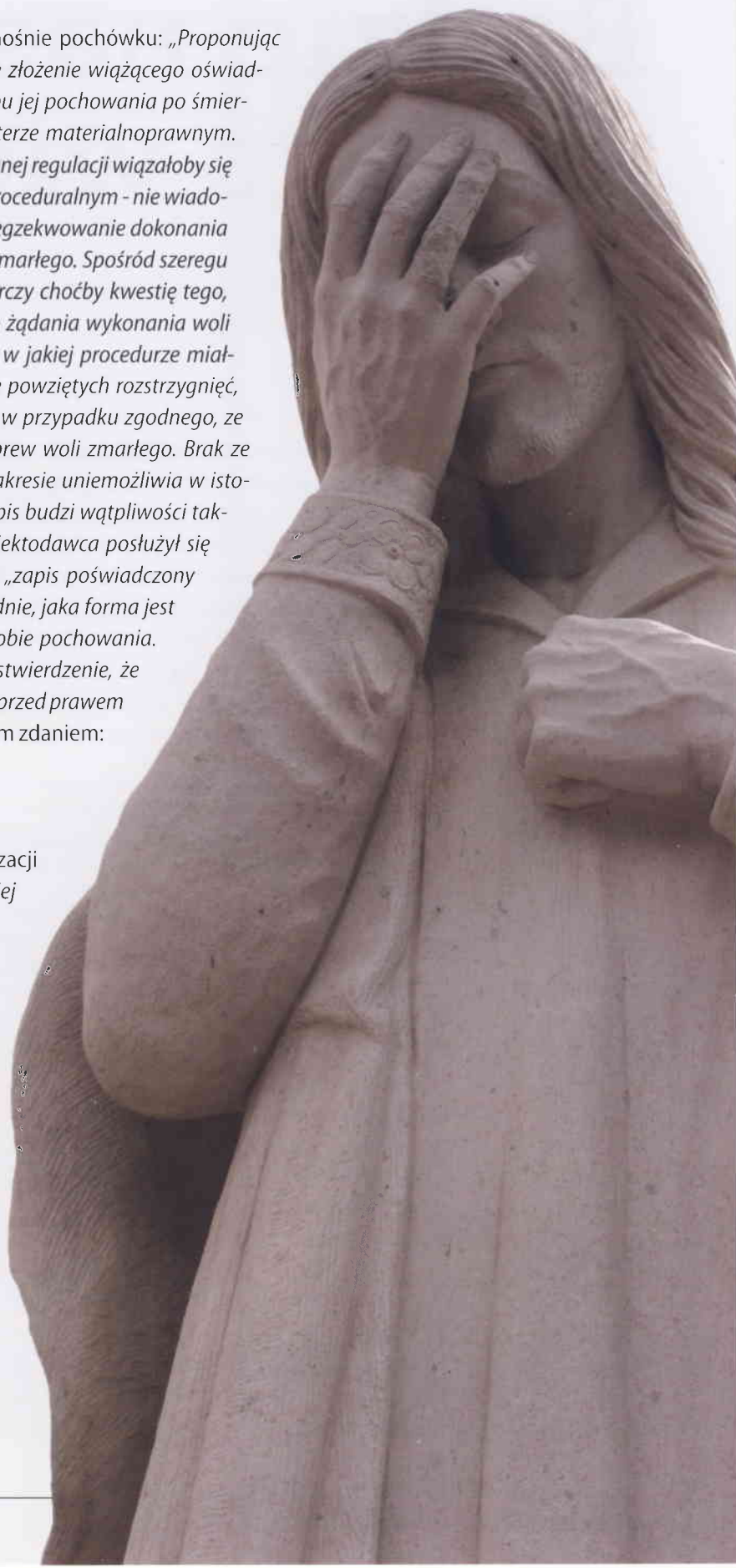
Oto obszerny fragment dot. woli zmarłego odnośnie pochówku: „Proponując rozwiązanie, zgodnie z którym miałyby być możliwe złożenie wiążącego oświadczenia co do oczekiwanego przez daną osobę sposobu jej pochowania po śmierci, poprzestaje wyłącznie na uregulowaniu o charakterze materialnoprawnym. Wskazać zatem należy, że obowiązywanie projektowanej regulacji wiązałoby się z szeregiem praktycznych problemów o charakterze proceduralnym - nie wiadomo bowiem, w jaki sposób miałyby być zapewniane egzekwowanie dokonania pochówku w sposób zgodny z wolą wyrażoną przez zmarłego. Spośród szeregu problemów rysujących się na tym tle wskazać wystarczy choćby kwestię tego, jaki miałby być krąg podmiotów legitymowanych do żądania wykonania woli zmarłego odnośnie sposobu pochówku, jaki organ i w jakiej procedurze miałby rozstrzygać wynikłe spory i zapewniać wykonanie powziętych rozstrzygnięć, czy wreszcie problematykę ewentualnych sankcji np. w przypadku zgodnego, ze strony wszystkich zainteresowanych, postąpienia wbrew woli zmarłego. Brak ze strony projektodawcy propozycji rozwiązań w tym zakresie uniemożliwia w istocie ocenę proponowanej regulacji. Ponadto ww. przepis budzi wątpliwości także z punktu widzenia poprawności legislacyjnej. Projektodawca posłużył się w nim bowiem niejednoznacznym sformułowaniem „zapis poświadczony notarialnie”, z którego nie wynika dostatecznie dokładnie, jaka forma jest przewidziana dla złożenia oświadczenia woli o sposobie pochowania. Niejasne pozostaje również to, jak należy rozumieć stwierdzenie, że wola wyrażona w takim „zapisie” ma „pierwszeństwo przed prawem do pochowania”. Tyle na temat woli zmarłego. Jednym zdaniem: wola zmarłego budzi wątpliwości.

Expressis verbis i kropka

Rząd na szczęście dostrzega potrzebę nowelizacji aktualnie obowiązującej ustawy „ze względu na jej niedostosowanie do współczesnych realiów i potrzeb społecznych. W związku z tym, Rząd przygotowuje projekt uwzględniający wszystkie niezbędne zmiany w ustawie. Mając na uwadze liczne zgłoszone zastrzeżenia natury merytorycznej i legislacyjnej do projektu poselskiego, Rada Ministrów negatywnie opiniuje projekt ustawy i rekomenduje zaprzestanie prowadzenia dalszych prac legislacyjnych nad nim.” I kropka.

W dokumencie pojawia się zwrot *expressis verbis*. Prof. Miodek z właściwą sobie *expressis verbis* gestykulacją wytłumaczyłby nam, że słowo to, nie tylko że pochodzi z łaciny, ale znaczy „dobitnie” inaczej „wymownymi słowami”.

Marta Irena Kosnowska



Będzie nas jeszcze więcej

stowarzy
szenie

Nowa składka członkowska dla osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą i dla osób fizycznych.

Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego z początkiem roku odpowiedział na zainteresowanie grupy nowych członków, którzy chcą przystąpić do PSP.

Są to osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą oraz osoby fizyczne zatrudnione w firmach. Z myślą o balsamistach, technikach sekcyjnych, mistrzach ceremonii świeckiej i innych osobach działających w branży, PSP wprowadziło dla nich nową składkę członkowską w wysokości 30 złotych.

„To były oczekiwania nowych członków, ludzie samodzielnie działający w branży sygnalizowali, że chcieliby mieć oddzielną stawkę, która pozwoli im dołączyć do Stowarzyszenia. Chce-my by byli z nami wszyscy, którzy chcą wspólnie rozwiązywać problemy, podnosić jakość usług i wpływać na przyszłość naszej branży. Rośniemy w siłę, członków nam przybywa, więc stać nas na to.” – tłumaczy decyzję Krzysztof Wolicki Prezes PSP.

Uchwałą z dnia 14.01.2015 r. Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego wprowadził od nowego roku zróżnicowaną wysokość skład-

ki członkowskiej. 30 złotych wynosi składka miesięczna dla osób prowadzących osobiście działalność gospodarczą, a także dla osób fizycznych zatrudnionych w firmach będących członkami wspierającymi PSP. 30 zł miesięcznie zapłacą także kolejne osoby fizyczne w firmach, w których jest już członek zwyczajny PSP. Pozostałe składki w wysokości 90 zł miesięcznie pozostają na dotychczasowych zasa-

dach. Stowarzyszenie wprowadziło także rabat dla wszystkich członków PSP, w wysokości 10% na szkolenia, konferencje, reklamy w dwumiesięczniku „Memento” oraz na wszystkie imprezy branżowe organizowane przez PSP.

W czasach kiedy wszystko drożeje, warto docenić ten gest Stowarzyszenia.

MIK



Z dniem 1.01.2015 roku

Stowarzyszenie wprowadziło także nowy wzór Certyfikatu przynależności do Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

Mówcy Umarłych i eksperci z całej Polski



PSP zaprasza na Konferencję

Branża funeralna tegoroczną wiosnę przywita nad jeziorem, w Mikorzynie k. Konina. Podczas trzydniowej konferencji będzie oczywiście dużo prawa, etyki i prawdziwa niespodzianka: spotkanie ze słynnymi mistrzami ceremonii świeckich Anną i Jackiem Borowikami. Do tego będzie to pierwsza w historii konferencja branży pogrzebowej pod patronatem Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Konferencja Usługi Cmentarno-Pogrzebowe - **JAK DZIAŁAĆ ZGODNIE Z PRAWEM** odbędzie się w dniach 19-21 marca 2015r. w Hotelu Wityng w Mikorzynie k. Konina.

Jak zapowiadają organizatorzy to będzie wyjątkowe i niezbędne szkolenie, z udziałem ekspertów z całej Polski. *„Będziemy rozmawiać m.in. o aspektach prawnych budowy, rozbudowy, remontów i eksploatacji cmentarzy, a także bardzo ważnej dla naszej branży etyce. Nasze zaproszenie przyjęli prawdziwi eksperci w tych dziedzinach. Z prawnego punktu widzenia będzie to wyjątkowa okazja by poszerzyć swoją wiedzę, a program szkolenia z pewnością spełni oczekiwania branży.”* – zaprasza Krzysztof Wolicki prezes PSP.

Spotkania poprowadzą m.in. prawnik i ekspert z zakresu prawa budowlanego Krzysztof Antczak oraz Ewa Piróg-Wolska adwokat z Toruńskiej Kancelarii Adwokackiej. Wykłady z etyki poprowadzi ks. dr Piotr Zamaria, dyrektor zabytkowego cmentarza rzymskokatolickiego w Radomiu, a przed

prawnymi skutkami niedozwolonych praktyk przestrzegać będzie Piotr Adamczewski - dyrektora Delegatury UOKiK w Bydgoszczy, autor wydanego w 2014r. „Poradnika Świadczenie Usług Cmentarnych i Pogrzebowych”.

Na koniec spotkanie ze słynnymi mistrzami ceremonii świeckich Anną i Jackiem Borowikami, którzy poprowadzą specjalne spotkanie pt. „Ceremoniał Pogrzebowy – jak nie popełnić błędów organizując ceremonie żałobne w poszczególnych obrządkach”. To o tej niezwyklej parze małżeńskiej w 2004 roku TVP nakręciła dokument pt. „Pogrzeby to nasze życie”, pisał o nich także „Tygodnik Polityka”, są gwiazdami mediów, a mówią o sobie „Jesteśmy mówcami umarłych”. W związku ze wzrostem liczby świeckich pogrzebów spotkanie dla branży bezcenne.

Zapowiada się wyjątkowy zjazd branżowy, którego nie można przegapić. Organizator Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe serdecznie zaprasza do udziału w Konferencji, a redakcja „MEMENTO” poleca.

Do zobaczenia!

Całkowity koszt szkolenia dla członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego wynosi 1035 zł + 23% VAT, dla pozostałych 1150 zł + 23% VAT i obejmuje: prelegentów, materiały konferencyjne, wyżywienie, zakwaterowanie w pokojach dwuosobowych oraz certyfikat potwierdzający uczestnictwo w konferencji.

Nie czyn drugiemu co tobie niemiłe

Od jakiegoś czasu dochodziły do Stowarzyszenia informacje, że mająca siedzibę w Zarszynie, powiat sanocki, województwo podkarpackie Firma Usługowo-Handlowo-Pogrzebowa CIERŃ której właścicielką jest Anita Folta, a reprezentowana przez jej męża pana Jana Foltę szuka nowych rynków zbytu swoich usług. Nie było by w tym nic dziwnego gdyby nie metody jakimi się posługuje, a które nie są akceptowalne myślę nie tylko przez Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe ale także przez większość przedsiębiorców działających nie tylko w sferze usług cmentarno-pogrzebowych.

Otóż pan Jan Folta postanowił przy wsparciu Polskiej Izby Pogrzebowej zrobić wszystko aby „wyrzucić” z sanockich cmentarzy komunalnych ich zarządcę tzn. rywal, konkurenta, firmę pogrzebową Bernarda Jayko, będąc pewnym, iż to on przejmie administrowanie w/w cmentarzami. Chytry plan powiódł się połowicznie. Co prawda miasto wypowiedziało umowę na zarządzanie sanockimi cmentarzami komunalnymi firmie Bernarda Jayko lecz ku zdumieniu Jana Folti reprezentującego Zakład Pogrzebowy CIERŃ miasto nie ogłosiło przetargu na administrowanie cmentarzami tylko postanowiło robić to własnymi siłami.

Niesmak po działaniach firmy CIERŃ pozostanie na długo.

Całą sprawę szeroko opisała pani Jolanty Ziobro w numerze trzecim z dnia 16 stycznia 2015 r. Tygodnika Sanockiego „Cmentarz to nie folwark”. Całość dostępna na stronie internetowej gazety. Nie będę przytaczał ogólnie dostępnego tekstu, pozwolę sobie ustosunkować się do artykułu i całej zaistniałej sytuacji.

To co mnie osobiście zdumiało w artykule, to zajadły ton wypowiedzi pana Dariusza Dutkiewicza, dyrektora biura Polskiej Izby Pogrzebowej. Wyżej wymieniona Izba nie przebiegając w środkach za wszelką cenę chce zdyskredytować konkurencję. Pan Bernard Jayko jest bowiem członkiem konkurencyjnej (czytaj Wrogiej według Izby) organizacji, jakim jest Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe.

Pan dyrektor Dariusz Dutkiewicz zdaje się, że ma nadprzyrodzoną zdolność, że wie co dzieje się w danym mieście nigdy tam nie będąc. Wiedzę czerpie, zresztą nie po raz pierwszy, z podszeptów swoich członków, tym razem jest to pani Anita Folta. Będąc przez nich opłacanym (składki członkowskie) i robi wszystko, aby „klient” był zadowolony z jego pracy bez względu na to, czy działania są zgodne z prawdą obiektywną czy z prawdą przedstawioną przez „opłacającego”.

Trudno jest mi odnieść się do przewrotnej tezy pana dyrektora, że aneksowanie umowy (nie wiem, bo się na tym nie znam, pewnie tak jak i pan Dutkiewicz) było działaniem na szkodę Sanoka. Z pewnością nie, gdyż kontro-

le przeprowadzane przez Regionalną Izbę Obrachunkową nie wykazywały żadnych nieprawidłowości.

Nie wiem i nie chcę osądzać czy postępowanie urzędników było zgodne z zasadami sztuki czy też nie. Wiem na pewno, że gdyby postępowanie zarządcy sanockich cmentarzy, pana Bernarda Jayko, było niezgodne z prawem czy naruszające zasady uczciwej konkurencji bądź dobrych obyczajów z pewnością przez tyle lat nie zarządzał by z sukcesami sanockimi cmentarzami, dając przy tym zatrudnienie kilku osobom. Ponadto, myślę że kolejne umowy zawierane przez Urząd Miasta Sanoka z panem Jayko były konsultowane i zatwierdzane przez prawników.

Drugi zarzut cytowany w Tygodniku Sanockim przez pana Dutkiewicza jest całkowicie wyssany z palca (oczywiście palca członka Polskiej Izby Pogrzebowej a konkurenta obecnego zarządcy cmentarza). Gdyby tak było to nie Izba i jej dyrektor rozstrzyga kto stosuje niedozwolone praktyki a uprawniony do tego organ czyli Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów a takie postępowania nie były wszczynane.

Z tego co jest mi wiadome do magistratu w przeciągu ostatnich dwu tygodni ubiegłego roku wpłynęło pięć skarg. Ciekawi mnie kto był inspiratorem skarg kierowanych na działalność zarządcy cmentarza pana Bernarda Jayko? Czyżby była by to jedna i ta sama osoba?

Warto na pewno zastanowić się nad zmianą prawa, jeżeli chodzi o powierzanie zarządzania czy też administrowania nekropoliami. Ogłaszane przetargi na rok lub dwa nie dają możliwości właściwej pracy zarządcy. Co można zrobić, jakie inwestycje uruchomić nie mając pewności czy w kolejnym przetargu ogłoszonym za rok wygramy?

Wychodząc naprzeciw postulatom branży, Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe powołało do życia Komisję do Spraw opracowania projektu nowej Ustawy Prawo Pogrzebowe. Projekt będzie zawierał także propozycje uregulowania kwestii zarządzania cmentarzami.

Na zakończenie pozwolę sobie w kilku słowach przedstawić sylwetkę nietuzinkowego człowieka jakim jest pan Bernard Jayko, bo o tym chyba w artykule zapomniano.

Tradycje firmy rodzinnej pana Bernarda sięgają połowy dziewiętnastego wieku. Bernard Jayko w 1981 roku uzyskał Tytuł Mistrza w zakresie stolarstwa meblowego i budowlanego. W 1984

roku wstępuje do Cechu Rzemiosł Różnych w Sanoku. Po pięciu latach członkostwa jego działalność społeczna zostaje zauważona i doceniona przez kolegów. Zostaje wybrany do Zarządu Cechu w Sanoku. W latach 1996 – 2013 pełnił funkcję Starszego Cechu w Sanoku, kierując w imieniu zarządu działalnością Cechu, a także reprezentując Cech na zewnątrz. Pełnił również funkcję Członka zarządu Izby Rzemieślniczej w Rzeszowie w latach 1996 – 2013. Za swą działalność wielokrotnie odznaczany i wyróżniany, min. Srebrnym i Złotym Medalem im. Jana Kilińskiego za zasługi dla rzemiosła polskiego, medalem „Grzegorza z Sanoka” za zasługi dla rozwoju lokalnej przedsiębiorczości, a także, co sobie bardzo ceni, Brązowym Krzyżem Zasługi nadanym w 2009 roku przez Lecha Kaczyńskiego – Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Od 2000 roku jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Wielokrotnie korzystaliśmy z jego wiedzy i doświadczenia, rozwiązując problemy dotyczące usług branży cmentarno-pogrzebowej. Bernard Jayko stale podnosił i podnosi swoją wiedzę i kwalifikacje uczestnicząc w branżowych kursach oraz szkoleniach. Aby w jak najlepszy sposób zarządzać powierzonymi cmentarzami w Sanoku ukończył kurs i zdał egzamin państwowy w zakresie zarządzania nieruchomościami, otrzymując w 2001 roku Państwową Licencję Zarządcy Nieruchomości.

Pan Bernard Jayko jest znanym i szanowanym przedsiębiorcą, godnym zaufania i w mojej ocenie stawiającym dobro społeczne nad własne.

Ja i kierowane przeze mnie Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe w pełni popiera działalność pana Bernarda Jayko.

Krzysztof Wolicki



Bernard Jayko
sanocki przedsiębiorca pogrzebowy

Wystawcy z Prezesem PSP



VII Edycja Targów Memento Poznań za nami.

Postanowiliśmy przypomnieć wystawców, prezentując galerię zdjęć pod wspólnym tytułem „Wystawcy z Krzysztofem Wolickim prezesem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego”. Firmy z krótkim opisem prezentujemy w układzie alfabetycznym.

A

AEON Form Sp. z o.o.

Firma założona przez trzech architektów (obok prezesa PSP od lewej) **Aleksandra Bielawskiego, Roberta Kowalczyka i Dominika Sędzickiego**. Wieloletnie doświadczenie projektantów zbierane w polskich i zagranicznych biurach projektowych pozwoliło wnieść do branży funeralnej kompletnie nowe spojrzenie na dotychczasowe produkty takie jak trumny urny oraz nagrobki. Analizując potencjał rynku, założyciele AEON Form skupili się przede wszystkim na dwóch dziedzinach, projektowaniu indywidualnych nagrobków na specjalne zamówienie klientów oraz produkcji i sprzedaży produktów seryjnych takich jak trumny i urny własnego projektu.

AMROHA Trade Corporation

Na targach byli obecni nie tylko polscy producenci i hurtownicy artykułów funeralnych czy krajów ościennych. Swoje wyroby prezentowała przybyła z dalekich Indii firma AMROHA Trade

Corporation zajmująca się produkcją urn, z metalu jak też z surowca naturalnego podobnego do naszej wikliny.

ANUBIS-PL Sp. z o.o.

Polska firma z 7-letnim doświadczeniem wykonująca usługi krawieckie, szwalnicze oraz pikowania.



AMROHA TRADE CORPORATION



Odbiorcami wyrobów są klienci z Polski a także Niemiec, Włoch, Węgier, Ukrainy i Rosji. Celem zarządu firmy jest zadowolenie klientów dlatego też stawiają na pełen profesjonalizm, solidność i staranność podczas produkcji jak i w momencie dostarczania towaru.

Mając na uwadze coraz wyższe wymagania obecnych jak i przyszłych klientów firma stale wzbogaca katalog produktów.

Z prezesem Krzysztofem Wolickim przedstawiciele firmy.

ARPER s.c.

Kiedyś, ale raczej dawniej niż niedawno, produkowano przedmioty które miały być użytkowane przez 20 czy 30 lat, czy nawet dłużej. Były proste w swej istocie, chociaż niezwykle trwałe, wykonane z solidnego materiału, nadawały i nadal nadają się do naprawy, a przy poprawnym użytkowaniu zwykle działają bez napraw do dziś. Jest kilka firm na świecie, które podchodzą do wytwarzania produktów tak jak kiedyś. Arper zalicza się do tych firm. Wytwarza trwałe produkty, tak by służyły przez wiele długich lat.



Na zdjęciu obok prezesa PSP pan **Krzysztof Machej**.

AUTOMAT Wytwórnia Urządzeń Chłodniczych

Wytwórnia Urządzeń Chłodniczych AUTOMAT jest to producent komór i urządzeń chłodniczych dla handlu, gastronomii, zakładów pogrzebowych, sekcji oraz kaplic przykościelnych.

Firma wyposaża sklepy firmowe Zakładów Mięśnych, a także indywidualnych klientów.

Dewizą firmy jest również wprowadzanie corocznie nowych modeli urządzeń i ciągle dostosowywanie ich do nieustannie zmieniających się potrzeb wszystkich naszych Klientów.

Na zdjęciu obok prezes PSP właściciel firmy **pan Mirosław Prochownik** wraz z **małżonką Joanną**.

AWE PARTNER Producent urn metalowych

AWE PARTNER jest producentem urn metalowych, trumien kartonowych oraz importerem urn z onyxu.

Wytwórnia Urządzeń Chłodniczych AUTOMAT



B

BAUTEX

BAUTEX to prywatna firma powstała w roku 1999, Wykonujemy zabudowy samochodów pogrzebowych na pojazdach zarówno nowych jak i używanych. Pierwszym samochodem z oferty firmy był Polonez / BAUTEX w wersji dwu i pięciosobowej kabiny pasażerskiej. W chwili obecnej pracownicy BAUTEXu

Urny metalowe produkowane są na maszynach zautomatyzowanych z dokładnością 0,2 mm co gwarantuje powtarzalność urn. Urny są malowane proszkowo i wypalane w tem. 200°C co trwale zabezpiecza je, oraz daje trwały efekt koloru. W ofercie firmy ponad 200 urn z metalu, drzewa onyxu, marmuru, oraz inne akcesoria pogrzebowe.

Na zdjęciu obok prezesa PSP **pan Łukasz Kowalczyk** przedstawiciel handlowy firmy.



są w stanie wykonać zabudowę prawie każdego samochodu oczywiście spełniającego określone warunki aby być karawanem pogrzebowym. Zabudowa pogrzebowa w j firmie BAUTEX to gwarancja funkcjonalności i trwałości a w nowych samochodach pewność że samochód bazowy po zabudowie nie traci gwarancji.

W centralnym miejscu zdjęcia pan **Grzegorz Ba-biel** właściciel firmy.

BONGO

Marka BONGO pojawiła się na międzynarodowym rynku pogrzebowym w 1958 r. Przez ponad pięćdziesiąt lat firma zyskała doświadczenie, wiedzę oraz kontakty z zagranicznymi podmiotami związanymi bezpośrednio lub pośrednio z branżą funeralną. Znajomość prawa międzynarodowego, zwyczajów i ob-rządków w poszczególnych krajach czy religiach to doświadczenie zdobyte nie tylko dzięki dziesiątkom tysięcy wykonywanych usług pogrzebowych często skomplikowanych jak przewozy z Chin, Indii, Iranu, Iraku, to również ciągłe doskonalenie kadry poprzez uczestnictwo w szkoleniach i konferencjach organizowanych przez światowe i krajowe stowarzyszenia funeralne.

Na zdjęciu obok prezesa **Marek Cichewicz** współ-właściciel firmy, wiceprezes Polskiego Stowarzysze-nia Pogrzebowego, wiceprezydent FIAT-IFTA.



REKLAMA

AKCESORIA FUNERALNE

**REGULOWANA
DŁUGOŚĆ**

**NIEZASTĄPIONE W TWOJEJ FIRMIE
NOSZE PODBIERAKOWE
MODEL PRT-YXH-4B**

SKŁADANE

PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k/Cz-wy

tel./fax/ +48 34 328 51 48
e-mail: primatech@op.pl
www.funeralne.com

**LEKKIE
I WYTRZYMAŁE**

**KOMPLET PASÓW
SPINAJĄCYCH**

SMĘTARZ KATOLICKI NA POWĄZKACH

historia

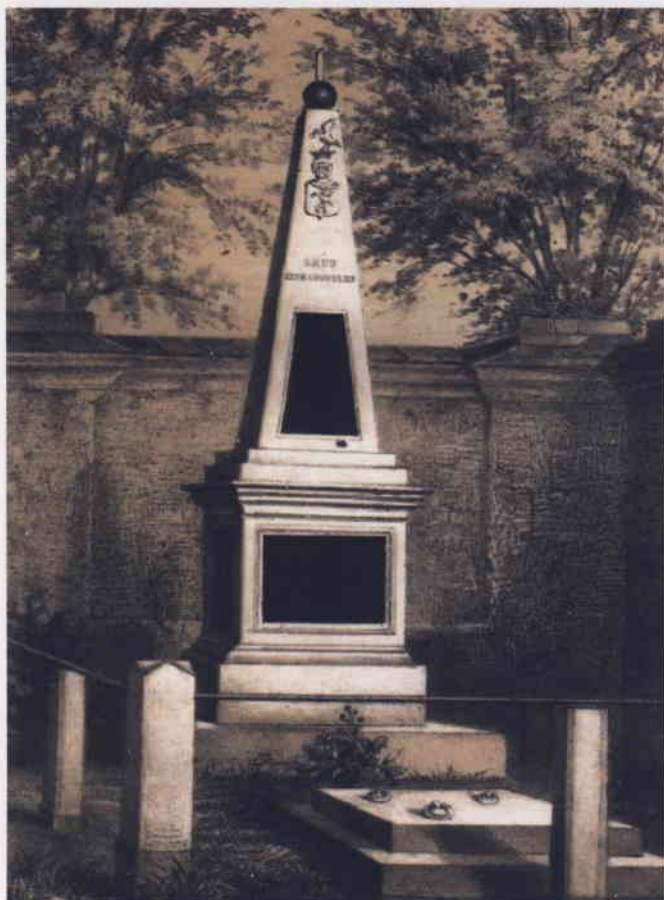
*czyli rzecz o skandalicznych pochówkach,
żywych mieszkańców grobowców
oraz bohaterskich topielcach*

**Dlaczego jeden z generałów
mieszkał w grobowcu? Kim
był tajemniczy młodzieniec
z rzeźby „Wyzwolenie”?
Dlaczego Warszawiacy unikali
Powązek?**

Cmentarz Stare Powązki
gdy powstawał, pod koniec
XVIII wieku, był nowinką
i wzbudzał kontrowersje.
Działo się tak ponieważ
przez wieki chowano
zmarłych jak najbliżej
kościół. Tymczasem
w oświeceniu pojawi-
ła się idea cmentarzy
zakładanych poza mia-
stem. Jak każda nowość
cmentarze stały się przed-
miotem sporów, ówcze-
sna scena polityczna
podzielona była między
zwolenników nowego, a mi-
łośników tradycji. Konfederaci
barscy argumentowali iż bogobojnych



nieboszczyków-katolików chowa się jak
„psie padło”. Stać za tymi nikczemnościami
miał sam król Stanisław August Ponia-
towski, który w ten sposób „spotwarzał
religię i najświętsze uczucia narodu”.
Sprawa wzięła swój początek z faktu iż
ówczesny minister spraw wewnętrznych,
czyli marszałek wielki koronny Stanisław Lu-
bomirski, zakazał pochówków „intra muros”.
Cmentarze w coraz bardziej zaludnionych
miastach nie wytrzymały napływu
nieboszczyków. Chowano coraz
płycej pod ziemią i skracano
czas na możliwość kolejnego
pochówku. Kronikarze
XVIII-wieczni wspominają,
iż z cmentarzy roznosił
się smród, nierzadko rów-
nież psy i koty rozkopy-
wały groby. Zdarzało się,
iż w dzień odbywał się
pogrzeb na cmentarzu,
a w nocy rodzina pod-
rzucała nieboszczyka na
tradycyjny cmentarz para-
fialny przy kościele.



Trzem parafiom warszawskim brakowało dobrego miejsca na nekropolię. W tej sytuacji pojawił się mąż opatrznosciowy, znakomity fundator, starosta z Klonowa, Melchior Korwin Szymanowski (praszczur Karola). Ofiarował na nowy smętarz grunt - wydmy przy drodze na Powązki. Choć złośliwi, a takich w Warszawie nie brakowało, mówili iż ofiara była miła Panu Bogu ale diabłem podszyta. Sąsiadką Szymanowskich była Izabela Czartoryska, która na Powązkach założyła, słynny w Europie, romantyczny ogród uciech. Starosta z piękną Izabelą toczyć miał spór o grunty. Jadąc do swojego wspaniałego ogrodu na Powązkach musiała mijać posępne wydmy z cmentarzem. Ale w te złośliwości wierzą tylko podelcy plotkarskiej stolicy. Ręce precz od pięknej księżnej i zacnego starosty!

Król Stanisław August i jego rodzony brat, Prymas Polski, Michał Poniatowski sfinansowali budowę cmentarza i kościoła. Dominik Merlini zaprojektował kościół i katakumby. Gdy odwiedzamy kościół pw. Karola Boromeusza mało kto zauważa, że na obrazie rozmodlonego patrona świątyni, na dole uwieczniono scenę porwania króla Polski. Historia po-

rwania przez konfederatów Barskich wstrząsnęła ówczesnym światem europejskiej dyplomacji, było to jednak jeszcze przed wydarzeniami rewolucji francuskiej. Kościół stoi w miejscu gdzie ostatni z porywaczy, Jan Kuźma, uwolnił króla. Władca postanowił jako wotum dziękczynne wybudować świątynię i namalować obraz.

Cmentarz otwarto 21 października 1792 roku, z wielką pompą, w obecności króla i dworu, magistratu Warszawy, biskupa Okęckiego i ... nastąpił klaps. Brakowało chętnych do pochówku gdzieś daleko na wydmach za miastem (choć w pobliżu księżnej). Dlatego rok później postanowiono zaduszkowym egzekwiom nadać dużo ocieplającego cmentarz blasku – donosił „Korespondent krajowy i zagraniczny”.

Jednak wraz z pochówkami kolejnych osób z duchowieństwa i arystokracji cmentarz stawał się coraz bardziej oswojony. Choć i tak ten Świętokrzyski, do zamknięcia w 1838, był popularniejszy. Jakie były po temu powody? Stare Powązki były daleko za miastem. Stan cmentarza pozostawiał wiele do życzenia. Klementyna Hoffmanowa skarżyła się w swych listach na hieny cmentarne okradające nieboszczyków z ubrań i biżuterii. Nie było przepisów regulujących zasady funkcjonowania, wytyczonych alejek. Drzewa, krzewy rosły w nieładzie. Bałagan powodował też okresowy wzrost masowych pochówków spowodowanych nawiedzającymi Warszawę epidemiami i kolejnymi wojnami.

Kazimierz Władysław Wójcicki pisał:

„Były czasy niedawne, gdy mór uderzył na miasto i zaczął dziesiątkować ludność, że tutejsze dzwony biły od świtu do nocy po trzyśta przeszło razy, kiedy ustawały ręce grabarzom, bo do północy grzebano zmarłych”.

Wydaje się, że podopieczni Stefana Bema spoczywają na innym cmentarzu, ale kto wie? Do dziś można odnaleźć grób Stefana Bema, znanego mistrza sprawiedliwości, czyli po prostu kata warszawskiego. 19 lat pełnił tę funkcję, wcześniej studiował chirurgię, był oficjalistą na dworze Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku”, konfederatem barskim. Prezydent Ignacy Wyssogota Zakrzewski mianował go katem. Stefan Bem był osobowością dawnej Warszawy: „jako

starej chorągwi stary wojak doznawał chlubnych względów od znakomitych wodzów. Na sąsiednich domu Stefana Bema Faworach (Żoliborz) mieszkający gen. Henryk Dąbrowski rzadko go pomijał bez pogawędki o ubiegłych czasach, zabierał go nawet często do siebie, by pogaworzyć o nich. Księżę Józef Poniatowski wspierał go hojnymi darami w drzewie do budowli i opału, co w dawnych rejestrach dóbr Jabłonny znaleźć częste ślady można” wspominał Kazimierz Wójcicki. O jego popularności w stolicy świadczyło przysłowie w Warszawie: „Pójdiesz ty do Stefanka na śniadanie.”

Przy grobie Ignacego i Marianny Blumerów każdy może znaleźć coś ciekawego. Miłośnik piękna i architektury zwróci uwagę na starodawną kwaterę. Kolumna marmurowa z egipską głowicą i uskrzydłonym słońcem to nawiązania do sztuki starożytnego Egiptu. Charakter pomnika wskazuje na czas powstania - wojny napoleońskie, to wtedy łupiono... tzn. odkrywano sta-



rożytności egipskie, sztuka kraju faraonów stała się modną w Europie.

Romantycznie usposobione panie zainteresuje zapewne historia miłości dzielnego oficera i jego młodzianki

ukochanej. Dużo starszy Ignacy Blumer poślubił słynącą z piękna włoską hrabiankę Mariennę Benicję Ceccopieri. Mimo dużej różnicy wieku przystojny, okryty sławą oficer o „twarzy ściągłej, oczów niebieskich, czoła wysokiego”, był dla Marianny kimś wartym uwagi.

Ignacy Blumer miał aż nadto dobre CV do nakręcenia filmu wojennego, lub może nawet serialu? Był to dzielny żołnierz i zdolny oficer pochodzący z rodziny irlandzkiej, walczył w wojnie z Rosją 1792 roku, insurekcji kościuszkowskiej, legionach i w Księstwie Warszawskim. Będąc w niewoli austriackiej zaśląnął z tego, że o mało nie zrzucił z okna komendanta więzienia, w efekcie doprowadziło to do zmiany stosunku Austriaka do więźniów. Był na San Domingo. Podczas kampanii moskiewskiej w 1812 roku dokonywał heroicznych czynów. Dowodził obroną Modlina gdzie odmówił podpisania aktu kapitulacji w imieniu oddziałów polskich. Wreszcie został generałem Królestwa Kongresowego.

Marianna była ozdobą warszawskich salonów, kobietą dowcipną, wesolą i lubianą. Nawet Wielki książę Konstanty miał do zakochanych słabość i pozwolił mieszkać generałowi w Warszawie ze względu na słabe zdrowie żony.

Niestety generałowa zmarła młodo, 6 lutego 1828 roku. Mąż przygotował specjalny grobowiec na 2 trumny. Na sklepieniu drzwi wewnętrznych w grobowcu jest inskrypcja:

**„Wkrótce uderzy godzina,
w której pod tym głazem
Wieczność na zawsze
połączy nas razem.”**

Cynkowa trumna żony spoczęła po lewej stronie. Nad trumną zawisł portret olejny malowany na blasze.



A pod portretem stolik drewniany, w szufladach książki do nabożeństwa po włosku, listy i bileciki. Na stole krzyż drewniany i dwa lichtarze ze świecami woskowymi. Ignacy Blumer mieszkał tu i „długie chwile w smutnym dumaniu przepędzał”, pomagał mu w tym lokaj oraz butelki węgryna. Choć nie mógł mieszkać tu na stałe, wszedł bowiem w nowy związek małżeński, w którym miał syna. Kazimierz Wójcicki zwiedzając grób w 1854 zauważył na stole kapelusz generalski: „kapelusz, co go miał w chwili zgonu, pozostaje w całości, stracił tylko przez wilgoć grobową swój kształt pierwotny. Pióro kapłonie w nim będące, w szczątkach ślad swój zachowało.”



Generał ostatecznie został zabity przez Powstańców Listopadowych. Car Mikołaj I za to, że nie przyłączył się do Powstania wystawił pomnik, jako wyraz wdzięczności za okazaną wierność. Pomnik pięciu generałów stanął najpierw na Placu Saskim a później został przeniesiony na pl. Zielony (dziś pl. Dąbrowskiego), słynął z tego że służył wyprowadzanym pieskom jako dogodne miejsce do oddania uryny, a warszawscy ogrodnicy tak zaaranżowali zielen na Placu Zielonym aby go szczególnie zasłonić.

Charakterystycznym elementem cmentarza na Powązkach jest brama św. Honoraty. Jednak czy ma ona coś wspólnego ze świętą z V wieku? I co wspólnego z Honoratą ma postać żołnierza? Pomocny będzie napis fundacyjny od strony cmentarza: "Ku czci zgasłej małżonki śp. Honoraty ze Zwoleńskich Mieczysławowej Lansbergowej tę bramę wzniósł i M[iastu] Warszawie ofiarował w czerwcu 1915 r. w smutku pozostały – mąż." Możemy się do-

myślać, że małżeństwo było szczególnie udane a świadczy o tym jeszcze pamiątka z katakumb, epitafium ś.p. Honoraty "szlachetnej żonie, serdecznej przyjaciółce, prawej Polce" wystawione przez "zropaczonego męża".

O pochowanych na cmentarzu dowiadujemy się z nagrobków, pomników, plakiet ale też epitafiów. Warszawa jest szczególnym miejscem gdzie to na cmentarzu możemy zobaczyć dawnych mieszkańców miasta, którego już nie ma.

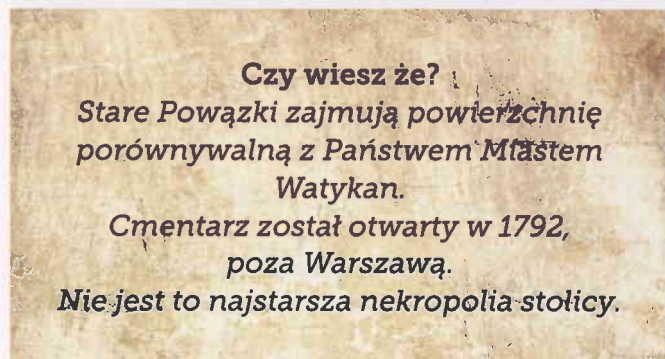
Dowiadujemy się z nich na przykład kim byli, jak wyglądali i jak się ubierali, jaki mieli stosunek do otoczenia, czym się zajmowali:

**Masienka skarb nasz jedyny!
żyła na świecie ale nie dla świata
w każdym nędzarzu uznawała brata
a pragnąc ulgę nieść ludzkiej niedoli
spędziła życie w szpitalu na woli**

głosi epitafium Amelii Petz.

O innej bohaterskiej postaci pewnie byśmy się nigdy nie dowiedzieli, gdyby nie przypadek.

Jedna z legend cmentarnych wspomina o bezimiennym grobie z rzeźbą Konstantego Laszczki pt. „Wyzwolenie”. Na tle bramy stoi postać mężczyzny. Brama jak i opadająca do stóp zmarłego szata są symbolem śmierci, przekraczania ze świata widzialnego do niewidzialnego. Ale w tym można dostrzec również wynurzającego się z wody młodzieńca. Przez wiele lat był to grób bezimienny, nn, wystawiony przez wdzięczną rodzinę uratowanej z wody dziewczyny. Nad morzem młoda dziewczyna zaczęła się topić, przechodzący plażą młody mę-



czyzna rzucił się w wodę i uratował tonącą. Sam jednak po chwili na plaży zmarł. Był w stroju kąpielowym, nie miał żadnych dokumentów. Poszukiwania również nie dały rezultatu. Wdzięczna rodzina postanowiła bohaterskiego młodzieńca nie tylko pochować z honorami, ale też wystawić wspinały



pomnik. Wiele lat później pewna Pani przechadzając się po alejkach cmentarnych rozpoznała w rysach z pomnika swojego zaginionego brata. Od tego czasu grób przestał być anonimowy, pomnik zyskał nazwisko, tu pochowany jest Antoni Lasocki.

Stare Powązki kryją w sobie liczne historie, anegdoty i legendy, m.in. o ubogiej babce cmentarnej która po śmierci okazała się księżną, o księdzu jezuitcie, który straszył, o szpiegu Tadeusza Kościuszki, o ławetach armatnich, wszetecznych żebraczkach, zamordowanych aktorkach i pogrzebach, które wstrząsnęły Warszawą. Trzeba je tylko wydobyć z tego miasta umarłych.

Konrad Tarnopolski
przewodnik warszawski

Pogrzeb mecenasa Jerzego Kiełbowicza

W dniu 17 lutego 2015 roku o godz. 13.00 w kaplicy cmentarza wojskowo-komunalnego przy ul. Białej w Lublinie, rozpoczęły się uroczystości pożegnania zmarłego w wieku 83 lat mecenasa Jerzego Kiełbowicza.

Uroczystość żałobną poprowadził Jacek Borowik-Świecki Mistrz Ceremonii Pogrzebowych.



Przedstawił on w zarysie przebieg, dokonania i osiągnięcia całego życia zmarłego, które można było by scharakteryzować „*Wszędzie dał się poznać jako człowiek prawy i zaangażowany, niezwykle odpowiedzialnie podchodzący do obowiązków. Te, między innymi, cechy Jego charakteru sprawiały, że był szanowany i ceniony zarówno w swoim środowisku, jak i poza nim. Był skory do pomocy i nigdy nie odmawiał nikomu wsparcia, zwłaszcza w trudnych sytuacjach losowych i bytowych. Był zarazem człowiekiem bardzo serdecznym i ciepłym, otwartym na drugiego człowieka. Gdyby zechcieć wytłumaczyć dzisiejszej młodzieży, której słownik, miast wzbogacać się, ubożeje, cóż w języku praojców znaczyło słowo „jowialny”, trzeba by rzec pokrótce: to taki, jak Pan Mecenase Kiełbowicz!*”

Wspomnienie i pożegnanie zmarłego wygłosili mecenase Piotr Sendeczek z lubelskiej kancelarii adwokackiej, wiceprezes Regionalnego Stowarzyszenia Zwolenników Kremacji w Lublinie Pan profesor doktor habilitowany Zdzisław Czarnecki a także Krzysztof Wolicki – Prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

Po przemowach wysłuchaliśmy koncertu organowego w wykonaniu mecenasa Adama Załęskiego.

Następnie urna z prochami mecenasa Jerzego Kiełbowicza założy-

ciela i pierwszego prezesa Regionalnego Stowarzyszenia Zwolenników Kremacji została przeniesiona przez jego córkę Ewę, w asyście Młodzieżowej Orkiestry Dętej „HENRYCZKI” z Zespołu Szkół im. Ks. A Kwiatkowskiego w Bychawie, do miejsca ostatniego spoczynku w niszy kolumbarium miejscowego cmentarza.

Marek Kozłowski



Listy do zarządcy cmentarza

Cywilnoprawne umowy w prawie do grobu Umowa o pochowanie

W pracy zarządu cmentarza występuje szereg umów związanych z pochówkiem zmarłych i z prawem do powstałego po pochówku grobu. Sprawy związane z pochowaniem zwłok, z uzyskaniem miejsca pod grób, z postawieniem nagrobka, z prawem do grobu a także z prawem do ekshumacji, to dziedzina stosunków cywilnoprawnych. Niektóre kwestie reguluje ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych, a niektóre uregulowane są w kodeksie cywilnym. Przy czym zasada jest taka, że ogół spraw z dziedziny stosunków cywilnych reguluje kodeks cywilny (*lex generalis*) chyba, że ustawy szczególne (*lex spesjalis*) regulują sprawę inaczej. Zgodnie z tą zasadą najpierw sięgamy do ustawy o cmentarzach (jako ustawy szczególnej), a jeżeli interesująca nas kwestia nie jest w niej uregulowana, to powinniśmy skorzystać z kodeksu cywilnego (jako ustawy generalnej).

W ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych są kwestie zarówno z dziedziny prawa administracyjnego jak i prawa cywilnego. W prawie administracyjnym różne instytucje administracji państwowej i samorządowej są w stosunku do petenta w pozycji uprzywilejowanej. Instytucja admini-

stracyjna wydaje swoją decyzję bez pytania petenta o zgodę. Co prawda petent może się od tej decyzji w przewidzianym przez KPA trybie odwołać, ale zasady to nie zmienia - pozycja urzędu jest dominująca - pozycja petenta jest podrzędna. W prawie cywilnym występuje równość stron. W ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych przykładem spraw administracyjnych jest prawo zakładania, rozszerzania czy likwidacji cmentarza, prawo wyrażania zgody na ekshumację przez SANEPID, czy wydawanie różnych zaświadczeń i decyzji w sprawach międzynarodowych przewozów zwłok. Wszędzie tam gdzie wymagane jest postępowanie administracyjne, to jest to w ustawie zaznaczone. W pozostałych sprawach obowiązuje prawo cywilne.

W ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych nie mówi się nic na temat pochówku osób zmarłych. Jest w ustawie o tym kto ma prawo pochować, jest w ustawie o grobach, ale niema nic o samym pochówku. W związku z tym wszyscy uznają i jest to pogląd mocno rozpowszechniony i ugruntowany, że pochówek osoby zmarłej następuje na podstawie cywilnoprawnej umowy, czyli umowy opartej o przepisy kodeksu cywilnego.

Ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych nie określa ani formy ani treści umowy, bo nie określa po prostu nic. Dlatego umowa musi odpowiadać wymogom stosowanym przy zawieraniu umów cywilnych. Musi być data i miejsce zawarcia umowy, muszą być określone strony umowy i musi być określony przedmiot umowy i istotne postanowienia umowy. Mogą być także określone dodatkowe postanowienia umowne. Powinien być także określony czasokres trwania umowy, choć umowa może obowiązywać przez czas nieokreślony. Wymogi te muszą być określone zarówno przy umowie pisemnej jak i przy umowie ustnej.

Umowa o pochowanie osoby zmarłej jest cywilnoprawną umową ustną. Przy czym bardzo często jest tak, że strony umowy nie mają świadomości jej zawarcia. Ktoś z grona osób bliskich lub krewnych osoby zmarłej, kto przychodzi do biura zarządcy cmentarza i uzgadnia pochówek nie ma świadomości, że oto zawarł umowę o pochowanie. W całej rozmowie nie padło stwierdzenie, że zawierana jest jakaśkolwiek umowa. Nawet jednak w tej sytuacji trzeba przyjąć, że umowa o pochowanie zastała zawarta i odbyło się

to poprzez fakty dokonane (zob.art.60 k.c.).

Analizując cywilnoprawną ustną umowę o pochowanie pod względem spełnienia warunków wymaganych przez kodeks cywilny przy zawieraniu umów cywilnych nie trudno stwierdzić, że data i miejsce zawarcia umowy są określone. Przecież w określonym dniu w biurze zarządcy cmentarza zostały uzgodnione wszystkie kwestie związane z pochówkiem. Również strony umowy są znane. Jedną ze stron jest pracownik zarządcy cmentarza. Zarówno pracownik jak i jego pracodawca czyli przedsiębiorca będący zarządcą cmentarza posiadają właściwe upoważnienia i umocowania do zawarcia umowy. Przedsiębiorca i jego pracownik działają w tym wypadku w imieniu i na rzecz właściciela cmentarza (gminy lub parafii). Jeżeli po latach zmieni się przedsiębiorca zarządzający cmentarzem, to umowa nie straci swojej ważności. Stroną umowy jest bowiem właściciel, który swoje prawa scedował na obecnego zarządcę, a w przyszłości może scedować na nowego zarządcę cmentarza. Drugą stroną umowy jest ktoś z grona osób bliskich lub krewnych osoby zmarłej. Tylko osoba mająca prawo do pochowania może zawrzeć umowę o pochowanie i dokonać pochówku. Osoby posiadające prawo do pochowania wymienione są w art.10 ust.1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Zawarcie umowy o pochowanie jest realizacją posiadanego prawa do pochowania. Osoba która nie posiada prawa do pochowania nie może zawrzeć umowy o pochowanie. Pragnę zwrócić uwagę, że analizuję tu poszczególne elementy umowy wynikające a przepisów kodeksu cywilnego i nagle sięgnąłem do ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Uczyni-

łem to dlatego, że tą kwestię akurat reguluje ustawa szczególna (ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych) i z niej w pierwszej kolejności należy skorzystać. Do zawarcie umowy o pochowanie upoważnia przyznane wcześniej przez ustawę prawo (wynikające z art.10 ust.1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych).

"Do istotnych postanowień umowy o pochowanie zwłok - cytuję za St. Rudnickim*) - należy: określenie miejsca pochowania (tzw. pola grzebalnego lub miejsca w katakumbach), rodzaju grobu (ziemny czy murowany, jednomiejscowy czy wielomiejscowy - rodzinny lub katakumby) i jego przeznaczenia czyje zwłoki mają być w nim pochowane). Natomiast do dodatkowych postanowień umowy należy wskazanie wysokości opłaty przewidzianej za pochowanie zwłok, postanowienia co do losu naziemnej części grobu (nagrobka, płyty grobowej, obramowania i innych akcesoriów) w razie wygaśnięcia prawa do grobu lub likwidacji cmentarza oraz określenie innych uprawnień i obowiązków stron (...). Należy postulować, ażeby dane należące do istotnych postanowień umowy o pochowanie zostały wpisane do księgi cmentarnej. (...) - ujawnienie tych danych przyczyniłoby się do zapobieżenia wielu nieporozumieniom i procesom sądowym."

Z powyższych rozważań wynika, że pewne elementy tej ustnej umowy powinny być gdzieś określone na piśmie. Na piśmie powinny być określone przynajmniej takie elementy jak: termin obowiązywania wniesionej opłaty za pochowanie (która moim zdaniem jest opłatą za grób czy też ściślej mówiąc opłatą za miejsce pod grób), a także wszelkie postanowienia dotyczące nagrobka. Dotyczy to zarówno zgody na postawienie nagrobka jak i jego

późniejszych losów w przypadku wygaśnięcia prawa do grobu. Nie może być przecież tak, że opłata za grób (za miejsce pod grób) obowiązuje 20 lat, a nagrobek może stać przez czas nieokreślony. To musi być określone na początku (przy pochówku), to powinno być określone na piśmie i to w taki sposób, aby był to trwały zapis w księgach cmentarnych i aby opiekun grobu posiadał dokument potwierdzający to na piśmie.

Umowa o pochowanie jest umową ustną, ale pewne elementy muszą być ustalone na piśmie. A może wobec tego opracować i stosować pisemną formę umowy o pochowanie? Wiele razy już o tym myślałem i przyznaję, że jest to możliwe, choć trudne. Umowa o pochowanie jest umową szeroką i złożoną. O wielu elementach tej złożoności pisałem m.in. w numerze 2/2012 Memento. Byłoby bardzo pożądane gdyby w nowej ustawie znalazły się zapisy regulujące wszelkie aspekty tej umowy. W Polsce corocznie odbywa się prawie 400 tys. pochówków i dziwne jest, że odbywa się to na podstawie ustnej nienazwanej i nie do końca określonej umowy.

W następnych numerach Memento przedstawię swoje poglądy dotyczące uszczegółowienia tej umowy poprzez propozycje wprowadzenia umowy o udostępnienia miejsca pod grób, umowy o postawienie nagrobka i umowy o udostępnienie miejsca w kolumbarium.

Pozdrawiam
Marian Kolczyński
kolczynski@op.pl
695 403 872

*) Stanisław Rudnicki - PRAWO DO GROBU - zagadnienia cywilistyczne - ZAKAMYCZE 1999 - str.99-100.

Szpitala winny leczyć, a nie...

W dniu 10 lutego br. Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe skierowało pismo do Bartosza Arłukowicza Ministra Zdrowia, w sprawie działalności firm pogrzebowych na terenie szpitali, wraz ze stanowiskiem w tej sprawie.

Poniżej tekst pisma oraz Stanowisko Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego w sprawie działalności firm pogrzebowych w miejscu udzielania świadczeń zdrowotnych.

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z coraz częściej napływającymi informacjami o wydzierzawianiu chłodni szpitalnych zakładom pogrzebowym w celu przechowywania zwłok, oraz udostępnianiem pomieszczeń szpitalnych do przeprowadzenia kosmetyki pośmiertnej osób zmarłych, przywiezionych z zewnątrz, nie będących pacjentami szpitala, których pogrzeb zleciła firmie pogrzebowej rodzina lub inne osoby uprawnione do pochówku wyrażamy zaniepokojenie tym szerzącym się coraz powszechniej procederem.

Według nas jest to jawne łamanie art. 13 Ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej:

W miejscu udzielania świadczeń zdrowotnych:

- 1) nie mogą być świadczone usługi pogrzebowe oraz prowadzona ich reklama;**
- 2) może być wykonywana działalność inna niż działalność lecznicza, pod warunkiem, że nie jest uciążliwa dla pacjenta lub przebiegu leczenia.**

Naszym zdaniem dopuszczalne jest wynajmowanie chłodni i udostępnianie pomieszczeń prosektoryjnych tylko i wyłącznie gdy chodzi o przechowywanie zwłok na zlecenie np. prokuratury przed wykonaniem sekcji zwłok, **nigdy zaś na zlecenie zakładu pogrzebowego**, który np. posiada własnych chłodni, lub ma ich za mało, by przechowywać we własnych, ciała zmarłych przed datą pogrzebu.

Prosimy uprzejmie pana Ministra o zajęcie stanowiska w/w sprawie i rozwianie wątpliwości niektórych szpitali w kwestii wynajmowania chłodni i pomieszczeń szpitalnych prosektoriów, gdyż nie chodzi tu o zwykłe „wynajęcie” sprzętu czy urządzeń, a złamanie postanowień zapisu o zakazie świadczenia usług pogrzebowych w miejscu świadczenia usług zdrowotnych, narusza także punkt dotyczący działalności uciążliwej dla pacjenta i przebiegu leczenia.

Jednocześnie zwracamy uwagę, że powstaje coraz więcej firm pogrzebowych, które funkcjonują nie posiadając żadnego zaplecza technicznego – pomieszczeń do mycia i ubierania oraz przechowywania zwłok. O ile powiatowe oddziały SANEPID-u podczas kontroli sprawdzają gdzie i jak przechowywane jest mięso w sklepie, czy i jak sterylizowane są przyrządy, którymi posługuje się fryzjer, to przeprowadzając kontrolę w zakładzie pogrzebowym, który ma w ofercie mycie, ubieranie i przechowywanie zwłok a w firmie jest tylko biurko, komputer i krzesła, nie sprawdza gdzie, jak i przez kogo wykonywane są te szczególne pod względem sanitarnym usługi. Jak spowodować aby takie kontrole faktyczne się odbywały?

W załączeniu Stanowisko Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego w sprawie działalności firm pogrzebowych w miejscu udzielania świadczeń zdrowotnych.

Krzysztof Wolicki
Prezes Zarządu



istnieje od 1998 r.

Warszawa, 10.02.2015 r.

Minister Zdrowia
Bartosz Arłukowicz
ul. Miodowa 15
00-952 Warszawa

**Stanowisko Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego
w sprawie działalności firm pogrzebowych w miejscu udzielania
świadczeń zdrowotnych.**

Szpital nie mogą być kojarzone z usługami pogrzebowymi, szczególnie w tym ich wymiarze jaki wiąże się z akwizycją, reklamą i biznesowymi czynnościami funeralnymi. Wypacza to bowiem funkcje lecznicze, odbiera im wizerunek instytucji dobroczynnych i zaufania publicznego. Narusza tym samym ład i poczucie bezpieczeństwa w każdej społeczności, rodzi w końcu strach, złość, odrzę i pogardę wobec całego sektora pogrzebowego. A to odbiera już wszystkim nam w branży bez wyjątku pewność i otwartość funkcjonowania oraz poczucie legalności.

Ustawa z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz. U. 2011 nr 112 poz. 654) w

Art. 13

W miejscu udzielania świadczeń zdrowotnych:

- 1) Nie mogą być świadczone usługi pogrzebowe oraz prowadzona ich reklama;

Art. 28

1. Podmiot leczniczy wykonujący działalność leczniczą w rodzaju stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne jest obowiązany:
 1. w razie pogorszenia się stanu zdrowia pacjenta, powodującego zagrożenie życia lub w razie jego śmierci, niezwłocznie zawiadomić wskazaną przez pacjenta osobę lub instytucję, lub przedstawiciela ustawowego;
 2. w razie śmierci pacjenta:
 - a. należycie przygotować zwłoki poprzez ich umycie i okrycie, z zachowaniem godności należytej osobie zmarłej, w celu ich wydania osobie lub instytucji uprawnionej do ich pochowania, o której mowa w ustawie z dnia 31 stycznia 1959 r, o cmentarzach i chowaniu zmarłych,
 - b. przechowywać zwłoki nie dłużej niż 72 godziny, licząc od godziny, w której nastąpiła śmierć pacjenta.
2. Czynności, o których mowa w ust. 1 pkt 2 lit. a, nie stanowią przygotowania zwłok zmarłego pacjenta do pochowania
3. Nie pobiera się opłat za czynności, o których mowa w ust. 1

członek narodowy
światowej organizacji pogrzebowej



Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe
ul. Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa tel/fax. 22 834-84-60
www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe.pl biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
konto: PKO BP nr 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386
NIP 118-142-98-58 KRS 0000163556

Zdaniem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego ustawodawca jasno określił kto zajmuje się przygotowaniem ciała osoby zmarłej w szpitalu. Art. 28 pkt 2 lit. a, mówi że, to Podmiot leczniczy (Szpital) wykonujący działalność leczniczą w rodzaju stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne jest obowiązany, w razie śmierci pacjenta, należycie przygotować zwłoki, w celu ich wydania osobie lub instytucji uprawnionej do ich pochowania. Do umycia i okrycia, a nie do ubrania.

Uważamy, że to Szpital a nie podmiot zewnętrzny ma się tym zająć. Potwierdza to wcześniej cytowany art. 13 mówiący, że w miejscu udzielania świadczeń zdrowotnych: nie mogą być świadczone usługi pogrzebowe oraz prowadzona ich reklama. Wyzierzawianie pomieszczeń prosektorium szpitalnego lub scedowanie obowiązków szpitala na firmę zewnętrzną, jak wskazuje nasze doświadczenie nieuchronnie prowadzi do łamania tego przepisu.

Zdaniem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, wydzierżawianie szpitalnych pomieszczeń przez zakłady pogrzebowe czy jakiegokolwiek inne podmioty, będzie zawsze prowadziło do patologii. Szpital powinien, jak to jest zresztą zapisane w ustawie, umyć i okryć zwłoki oraz przechować w chłodni do momentu odebrania przez upoważniony przez rodzinę (osobę lub instytucję uprawnioną do ich pochowania) zakład pogrzebowy i na tym powinna kończyć się rola szpitala.

Zdaniem Stowarzyszenia niedopuszczalne powinno być, także zwożenia ciał osób zmarłych poza terenem szpitala do szpitalnego prosektorium. Jest to nic innego jak świadczenie usług pogrzebowych i łamanie ustawy.

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe stało i stać będzie na straży przestrzegania norm etycznych, prowadząc walkę z patologiami występującymi na styku szpital (lekarz, pielęgniarka), a zakład pogrzebowy.

Doprowadzenie do przestrzegania prawa oraz stworzenia podstaw prawnych takich aby nie można było tłumaczyć danego przepisu w dowolny sposób – jest jednym z priorytetów naszej działalności.

Prezes Zarządu

Krzysztof Wolicki
Krzysztof Wolicki

członek narodowy
światowej organizacji pogrzebowej



Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe
ul. Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa tel/fax. 22 834-84-60
www.polskiestowarzyszeniepogrzebowe.pl biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
konto: PKO BP nr 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386
NIP 118-142-98-58 KRS 0000163556

foto
reportaż

Paryski cmentarz pod wiaduktem

Cmentarz Montmartre nazywany również Cmentarzem Północnym – jedna z najstarszych nekropolii Paryża. Położony u stóp wzgórza Montmartre w 18 dzielnicy. Zbudowano go w miejscu dawnych kamieniołomów gipsu. Pierwszy cmentarz został założony w 1789 i otwarty w 1798. We wspólnym grobie pochowano tam ciała żołnierzy Gwardii Szwajcarskiej, wybitej podczas obrony Pałacu Królewskiego Tuileries w czasie Wielkiej Rewolucji w 1792.

W 1825 podjęto decyzję o założeniu trzech głównych paryskich cmentarzy poza murami miasta. Wtedy właśnie powstał dzisiejszy Cmentarz Montmartre na północy, Cmentarz Père-Lachaise na wschodzie i Cmentarz Montparnasse na południu.

Cmentarz Montmartre o powierzchni 11 hektarów powiększył się o 9 dodatkowych hektarów w 1847. Został on oficjalnie włączony w obszar

Paryża w 1860. Pomimo protestów ludności, w 1888 został przecięty mostem-wiaduktem aby ułatwić dojazd do Wystawy Światowej. W związku z budową mostu przeniesiono około stu grobów, w tym grób Stendhala.

Cmentarz jest dzisiaj trzecim pod względem wielkości cmentarzem w Paryżu, po Cmentarzu Père-Lachaise

i Cmentarzu Montparnasse. Cmentarz Montmartre liczy około 20 000 grobów. Każdego roku jest tu chowanych 500 osób.

Najczęściej odwiedzanym grobem na jest grób piosenkarki Dalidy, której posąg naturalnej wielkości, otoczony złotymi promieniami, jest widoczny z daleka.





Grób Emila Zoli

Cmentarz Montmartre stanowi także jedną z polskich nekropolii poza granicami kraju. Pochowanych jest tu wielu znanych i wybitnych przedstawicieli narodu polskiego.

Polacy pochowani na Cmentarzu Montmartre

Na cmentarzu tym znajduje się ponad 57 polskich grobów, w tym 9 zbiorowych, w których spoczywa 236 osób, przeważnie oficerów polskich formacji wojskowych Napoleona, ponadto uczestnicy powstania listopadowego oraz członkowie Rządu Narodowego z okresu powstania. Najważniejszym z tych grobów był grób Juliusza Słowackiego, którego prochy zostały przewiezione do Polski w 1927 roku i złożone w Krypcie Wieszczów Narodowych w Katedrze na Wawelu. Na byłym grobie Słowackiego jest jego wizerunek w brązie i napisem po francusku „Wielki poeta polski”.

Grób
Juliusza Słowackiego



Jest tu kaplica grobowa rodu Sapiechów oraz grobowiec Sobańskich. Na jednym z polskich grobów zbiorowych znajduje się napis: „Na pamiątkę jutrzni wolności, przez żałobę narodu świtającej, polska emigracja postawiła ten krzyż dnia 29 listopada 1861 roku”.

Wielkie zasługi dla rodzin i rodaków Polaków pochowanych na paryskim cmentarzu Montmartre oddał Józef Alojzy Reitzenheim – pamiętnikarz i publicysta, powstaniec listopadowy i styczniowy, Polak z wyboru. Po ponownym przyjeździe z Polski do Paryża po stłumieniu Wiosny Ludów, inicjując nie wcielone założenia zmarłego w 1855 Leona Stempowskiego, rozpoczął wieloletnie stawianie kwa-

tery dla wybitnych polskich emigrantów na cmentarzu Montmartre. Dzięki wysiłkom Reitzenheima wiele prochów znanych polskich postaci życia emigracyjnego nie uległo z czasem rozproszeniu i zapomnieniu, powstało z jego inicjatywy wiele pomników przyozdobionych różnego rodzaju polskimi patriotycznymi symbolami i polskimi nazwiskami.

Wyczerpujące omówienie cmentarza jako polskiej nekropolii wraz z obszernymi biogramami i pełną dokumentacją fotograficzną ukazało się pod redakcją Andrzeja Biernata i Sławomira Górzyńskiego Polacy pochowani na cmentarzu Montmartre oraz Saint-Vincent i Batignolles w Paryżu.

Krzysztof Wolicki
Zdjęcia **Anna Wolicka**



Grób żołnierzy polskich



Grobowiec rodziny Sapiehów

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
rodzinie i bliskim oraz współpracownikom

**Pana Jerzego
Kiełbowicza**

składają

Prezes, Zarząd, pracownicy biura Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego
wraz z Redakcją DF MEMENTO

OGRANICZANIE RYZYKA

Zgodnie z przepisami o kontroli substancji niebezpiecznych dla zdrowia, po dokonaniu oceny ryzyka należy w pierwszej kolejności zarządzić zaprzestanie przez pracowników wykonywania prac narażających ich na kontakt ze źródłem zakażenia. Należy rozważyć możliwość:

- zmiany procedury dotyczącej zadań narażających pracowników na infekcje tak, aby nie zachodziła konieczność wykorzystania sprzętu lub wykonania czynności będących źródłem zakażenia;
- zmodyfikowania procedury dotyczącej zadań w sposób wykluczający element niebezpiecznych produktów ubocznych i odpadów.

Jeśli wykluczenie czynnika ryzyka jest niemożliwe, zgodnie z przepisami o kontroli substancji niebezpiecznych dla zdrowia należy je odpowiednio ograniczyć. Oznacza to kontrolę ryzyka zakażenia, w stopniu niezagrażającym zdrowiu ludzkiemu. Należy jednak pamiętać, że w przeciwieństwie do niektórych substancji chemicznych, w przypadku mikroorganizmów nie istnieje żadna graniczna wartość możliwości zakażenia. Ustalając procedury kontrolne, należy wziąć pod uwagę następujące czynniki:

- mikroorganizmy są zdolne do rozmnażania się i do wzrostu;
- zakażenie może zostać wywołane przez ekspozycję nawet na kilka mikroorganizmów

Kontrolowanie ryzyka zakażenia nie jest skomplikowane. Istnieje szereg podstawowych środków, które można wykorzystać dla większości czynności związanych z profesją. Tabela 2 przedstawia wykaz tych środków wraz z opisem obszarów, w których wykonywane są prace oraz opisem wykorzystywanego sprzętu/narzędzi.

Dodatkowe środki, tj. środki wykorzystywane poza prezentowanymi podstawowymi procedurami kontrolnymi, oraz/lub specjalne środki dotyczące balsamacji i ekshumacji ukazuje odrębna kolumna w tabeli 2.

Aby procedury kontrolne funkcjonowały prawidłowo, należy upewnić się, czy pracownicy zostali odpowiednio poinformowani, poinstruowani oraz przeszkoleni odnośnie określonego ryzyka i przedsięwziętych środków mających na celu ograniczenie zakażenia. Twoi pracownicy muszą wiedzieć i rozumieć, kiedy i jak stosować dane procedury kontrolne (łącznie z wykorzystaniem środków ochrony osobistej) oraz jak zachować się w przypadku wystąpienia zagrożenia.

Informacje te można przekazać ustnie w formie instrukcji, bądź, jako element pisemnej instrukcji danego zakładu, czy też wdrożenia procedur. Należy również rozważyć przystąpienie do odpowiednich instytucji zrzeszających przedsiębiorców pogrzebowych np. Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego oraz zdobywanie odpowiednich kwalifikacji zawodowych i edukacyjnych, przykładowo certyfikat podstawowego sanitarnego przygotowania zwłok do pochówku i innych odpowiednich dla profesji kwalifikacji oferowanych przez Polskie Centrum Szkolnictwa Funeralnego.

ISTOTNE INFORMACJE 4

Warunki przechowywania szczątków ludzkich do czasu pochówku/kremacji

Przechowywanie szczątków w temperaturze do 5° Celsjusza spowalnia tempo procesu rozkładu poprzez spowolnienie rozwoju bakterii, które przyczyniają się do rozkładu zwłok. Niektóre leki (podane przed śmiercią) również mogą wpływać na tempo rozkładu.

W założeniu chłodnia, w której przechowywane są zwłoki, powinna być wykorzystywana w tym celu, jednak może być to niemożliwe w niewielkich zakładach, gdzie wykonywane są zabiegi na ograniczonej liczbie zwłok. Istnieje jednak szereg innych środków służących schłodzeniu zwłok, np.:

- montaż chłodnicy powietrza;
- zimne łóżko
- wykorzystywanie chłodni w większych obiektach np. chłodnie kościelne czy szpitalne;

Jeśli zwłoki będą przechowywane przez okres krótszy niż 72 godziny, odpowiednia temperatura przechowywania może wynosić do 10°C lub mniej. W przypadku dłuższego okresu przechowywania odpowiednia temperatura powinna wynosić poniżej 5°C.

ISTOTNE INFORMACJE 5

Wentylacja

Zgodnie z przepisami BHP jako pracodawca masz obowiązek zapewnić prawidłową wentylację pomieszczeń roboczych wystarczającą ilością świeżego lub oczyszczonego

powietrza.

W wielu przypadkach okna czy inne otwory ścian zapewnią odpowiednią wentylację niektórych (bądź wszystkich) pomieszczeń w miejscu pracy. W razie konieczności należy jednak zapewnić wentylację mechaniczną.

Niezależnie od sposobu doprowadzenia świeżego powietrza (naturalnego lub za pośrednictwem system mechanicznego), należy podjąć odpowiednie środki w celu zapobieżenia wpływania szkodników, takich jak muchy czy gryzonie.

W pomieszczeniach, w których przeprowadza się balsamację zwłok niezbędne może być zamontowanie dodatkowego wywiewu miejscowego w celu kontroli poziomu formaldehydu; decyzję o instalacji powyższego wywiewu należy podjąć na podstawie oceny miejscowego ryzyka. Ocena ta powinna również określać potrzebę monitoringu miejsca pracy i pracowników.

Należy nie tylko zapewnić codzienną kontrolę ryzyka, ale również rozważyć kroki, jakie należałoby podjąć w sytuacji zagrożenia, np. w sytuacji w której pracownik odniósłby ranę ciętą skóryadaną ostrym narzędziem zanieczyszczonym krwią zmarłego. Oprócz zapewnienia na miejscu sprzętu pierwszej pomocy można również dokonać uzgodnień z oddziałem ratunkowym miejscowego szpitala odnośnie leczenia profilaktycznego po wystąpieniu zakażenia, np. stosowania leków antywirusowych czy leczenia antybiotykowego (jeśli wskazuje na to przeprowadzona ocena).

ISTOTNE INFORMACJE 6

„Czyste” i „brudne” obszary

Aby zarządzać ryzykiem wystąpienia zakażenia, niezbędne jest odróżnienie czystych obszarów zakładu od brudnych. Pod terminem „czyste” kryją się pomieszczenia biurowe, pomieszczenia przeznaczone do wystawiania zwłok, pomieszczenia socjalne i biuro przyjęć. Obszary brudne obejmują te, w których wykonuje się balsamację i inne zabiegi przygotowawcze zwłoki. Utrzymując oddzielność tych dwóch obszarów (fizycznie bądź poprzez odstęp w czasie, tj. poprzez wykonywanie zabiegów na początku bądź pod koniec dnia pracy) można kontrolować liczbę pracowników narażonych na infekcje oraz korzystać ze środków ochronnych w odpowiednim czasie. Wskazówki dotyczące tego zagadnienia, jak również przechodzenia z obszaru brudnego do czystego, zostały zaprezentowane w tabeli 2.

Podobnie należy postępować w przypadku ekshumacji. Granice między obszarami muszą pozostać czyste, tj. należy zapewnić pracownikom możliwość wyprania i pozostawienia zanieczyszczonej odzieży, odpadków, itp. na miejscu pracy przed wejściem do karawanu podczas prac wydobywczych z grobu lub przejściem na obszar czysty, np. do pomieszczeń biurowych znajdujących się na terenie cmentarza, zakładu.

ISTOTNE INFORMACJE 7

Ograniczenie ryzyka zakażenia osób niezatrudnionych Przygotowania religijne/rytualne

Między ludźmi różnej wiary i narodowości, pochodzących z różnych środowisk etnicznych występują istotne różnice w podejściu i praktyce związanej z tematyką śmierci i umierania, jak również przygotowania ciała do pochówku.

W chwili śmierci praktyki te mogą wymagać uczestnictwa ceremoniarza w ostatniej posłudze. W takim przypadku należy poinformować osoby wyznaczone do obmycia lub ubrania ciała zmarłego o wszystkich możliwych zagrożeniach i udzielić porady odnośnie środków kontroli ryzyka, jakie mają być wykorzystane.

Wystawianie zwłok

W przypadku, gdy krewni lub inne osoby chcą sobie zobaczyć ciało zmarłego, należy udzielić informacji dotyczących ryzyka wystąpienia zakażenia przy dotknięciu czy pocałowaniu ciała, jak również poinstruować te osoby odnośnie środków kontroli, jakie należy wykorzystać po kontakcie ze zmarłym, np. mycie i dezynfekcja rąk.

Niektóre choroby zakaźne stwarzają istotne ryzyko, dlatego też należy poinformować krewnych zmarłego o niebezpieczeństwie wystąpienia zakażenia oraz udostępnić im odpowiednie środki ochrony osobistej. Wystawianie ciała może również odbyć się z zachowaniem odległości, czy z użyciem trumny wyposażonej w przezroczysty panel, bądź też z pomieszczenia wyposażonego w szklany ekran.

Najbezpieczniejszą formą przygotowania sanitarnego zwłok do celów wystawienia w kaplicy i kontaktu bliskich w ostatnim pożegnaniu jest wykonanie zabiegu balsamacji zwłok, który całkowicie zabezpieczy ciało

Adam Ragiel

SZCZĘŚCIE to nie BIZNES

psycho
logia

Badania przeprowadzone na grupie 4000 ludzi, którzy odnieśli sukces w biznesie, wykazały niezadowolenie tych osób z własnego życia. Blisko połowa stwierdziła, że ich życie wydaje się „puste i pozbawione znaczenia”. Większość przyznała się do poczucia zmarnowanego życia w walce o sukces firmy. Skąd takie zbiorowe rozczarowanie?

Często wydaje się nam, że za rok, może dwa lub pięć osiągniemy to, co sprawi, że będziemy w pełni szczęśliwi. A potem, nawet kiedy osiągamy to co zamierzaliśmy, znowu pytamy: gdzie jest to szczęście?

Najszczęśliwszy kraj na świecie

Termin „szczęście narodowe brutto” wymyślił i wprowadził do ekonomii w 1972 roku król Bhutanu, małego kraju w Himalajach. Na szczęście mieszkańców wpływa tam m.in. obowiązujący zakaz sprowadzania samochodów z zagranicy. To on sprawia, że mieszkańcy wszędzie udają się piechotą. Chodząc wymieniają się informacjami, poradami i emocjami. To w dużym stopniu sprawia, że poziom szczęśliwości Buthańczyków wzrasta, a ich kraj jest uważany za najszczęśliwszy na świecie.

U nas się jeździ i też wymienia za kółkiem emocjami, często na migi albo wiadomo jak. I prawie każdy pracuje na lepsze auto. I każdy marzy by być bogatym. Pewien mój znajomy mówił, że jak już będzie bogaty zatrudni dwóch służących: jeden będzie za niego palił, a drugi pił. Miał poczucie humoru i duże pieniądze, sam pił i sam palił, raz w roku lądował w luksusowej klinice na odwyku. Inny, kiedy dużo zarobił, mówił z pełnym przekonaniem, że miłość można kupić. Mylimy się w ocenie rzeczywistości.

Jak się mylimy?

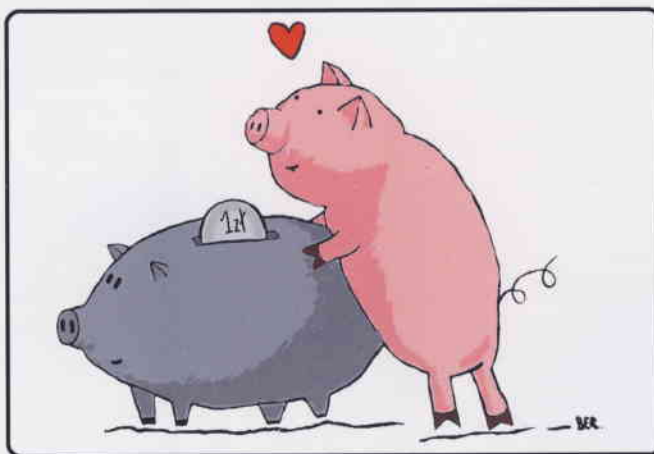
Bardzo. Grupa osób pytana o częstotliwość zgonów z wszelkich możliwych przyczyn odpowiadała błędnie przeceniając przyczyny rzadkie, a drastycznie nie doceniając częstych. I tak chociaż astma powoduje około dwudziestokrotnie więcej zgonów niż tornada, to jednak tornada badana grupa wskazywała jako wywołujące trzykrotnie więcej ofiar niż astma. Podobnie rzecz miała się z chorobami i wy-

padkami. Choroby zabijają szesnastokrotnie więcej ludzi niż wypadki, a jednak badani uznawali wypadki i choroby w równym stopniu za śmiertelne. Zatem to co na pierwszy rzut oka wydawać się nam może pewne, jaskrawe, duże i prawdziwe, w istocie jest blefem rzeczywistości.

Przykład drugi. Na podstawie wyników statystycznych eksperci ustalili, że promienie rentgenowskie niosą większe ryzyko dla ludzkości niż energia nuklearna. Mimo to, grupa badanych, na liście 30 możliwych zagrożeń, stawiała na pierwszym miejscu energię nuklearną, a promienie rentgenowskie dopiero na samym końcu listy. Jaki z tego wniosek? Mylimy się. Mylimy się zbiorowo. Mylimy się w ocenie rzeczywistości. Wydaje się nam, że im więcej pieniędzy tym więcej szczęścia, im więcej pracy tym większy sukces itd. A rzeczywistość blefuje dalej.

Waluta duchowa

Nie chodzi przecież o to żeby nie dążyć do sukcesu. Nie namawiam też żebyśmy jak Buthańczycy chodzili piechotą. Wiadomo też, że im więcej zarabiamy tym lepiej. Są jednak



ludzie, którzy zarabiają dużo pieniędzy, mają duże domy i dobili do sześćdziesiątki, a od szkoły podstawowej nie widzieli lasu ani rzeki, chociaż do lasu i rzeki mają kilometr od domu. Nie nam wystawiać im stopnie, niech jednak będą nam przykładem. Szkoda im czasu na lody w kawiarni, nie znają smaku lenistwa, nie jeżdżą na rowerze, latami nie byli na urlopie, nie czytają, całymi dniami nie widzą słońca. Dlaczego? Bo tego nie można kupić. Zazdroszczą tym, którzy mogą sobie pozwolić na wolne dni i chodzenie po domu w szlafroku. Kto rzuci robotę i polecą do lasu? Kto zamiast do pracy spędzi lato nad rzeką? Nie da się. Za dużo zobowiązań, nad rzeką się nie zarabia, nad rzeką się traci. Rzeka wbrew pozorom jest droga. Dla niektórych nieosiągalna. Po dziesięciu minutach człowiek biznesu przyzwyczajony do spotkań, telefonów i interesów – nad rzeką po prostu wysiada. Nad rzeką godzinami nic się nie dzieje. Dla większości to są męczarnie. Niektórzy pierwszy raz słyszą siebie.

Na początku to boli.

Mówi się, że współcześnie istnieją dwie waluty duchowe: czas i uwaga. I że bardzo niechętnie nimi płacimy. Wszystkie filozofie dalekiego wschodu i duchowi przewod-

nicy uczą tego samego – jak istnieć. Bo czym jest w istocie medytacja? Mówią, jeśli mieszasz kawę to mieszaj kawę! Skupiaj swoją uwagę na wszystkich czynnościach jakie wykonujesz. Tak celebrowiesz chwilę, uspakajasz myśli – istniejesz. Są ludzie, którzy żyją, ale nie doświadczają istnienia. Weźmy ludzi spacerujących po parku. Ile z nich jest podczas spaceru w parku? Prawdopodobnie nikt nie jest na sto procent.

Myśli zawsze skierują naszą uwagę na przeszłość lub przyszłość albo poprowadzą nas w inne miejsce. Trudno jest bowiem utrzymać umysł tu i teraz. Żyjemy z automatu, bez refleksji, z bagażem gotowych rozwiązań i przekonań,

z ciągłym planowaniem, pośpiechem i kontrolą życia. Niezależnie od tego co osiągniesz, co kupisz, ile masz lat, jakie wykształcenie, co robisz i ile zarobisz, możesz źle zainwestować walutę duchową, która jest źródłem szczęścia. Dlatego można być nieszczęśliwym bogaczem w pałacu i mieć trochę kasy i być najszcześliwszym człowiekiem nad rzeką. Bo czy naprawdę trzeci czy piąty dom pogrzebowy sprawi, że bohater życia będzie szczęśliwy? Ile na tym zarobisz, a ile stracisz? Na szczęście, szczęście to nie biznes. Tutaj płotka powoli pożera rekina.

Marta Irena Kosnowska

Nad rzeką się nie zarabia, nad rzeką się traci. Rzeka wbrew pozorom jest droga. Dla niektórych nieosiągalna. Godzinami nic się nie dzieje. Niektórzy pierwszy raz słyszą siebie. Na początku to boli.

R E K L A M A

PRODUCENT NAMIOTÓW POGRZEBOWYCH

Namioty Mitko to m.in.:

- łatwy transport
- wodoszczelność
- montaż w 5 minut
- złote i srebrne wykończenia
- dowolne nadruki reklamowe
- do 5 lat gwarancji na stelaż

www.mitko.pl | tel. 32 720 63 56



MEMENTO PRENUMERATA ZAMÓWIENIE

Cena prenumeraty rocznej wynosi - 192,60 zł (w tym 8% VAT), cena egzemplarza pojedynczego – 38 zł.

Nazwa firmy, imię i nazwisko:

Imię i nazwisko zamawiającego:

Adres:

Telefon, e-mail:

NIP Firmy:

Zamawiam roczną prenumeratę od nr, na rok 2015, pojedynczego egzemplarza nr

Dane do przelewu: Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa.
KONTO Nr 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

Oświadczam, że jestem uprawniony/a do otrzymywania faktury VAT. Upoważniam Państwo do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu. Wyrażam zgodę do zamieszczenia moich danych osobowych w bazie wydawnictwa MEMENTO i wykorzystanie ich w celach marketingowych, zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101 poz. 926 z późniejszymi zmianami)

Data i podpis

Zamówienia prosimy składać:

Tel/Fax 22 834 84 60 lub e-mail: biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

Największa baza cmentarzy w Polsce.

Ogólnopolska baza firm i zakładów pogrzebowych.

Już dziś zareklamuj się na najpopularniejszym i najczęściej odwiedzanym portalu funeralnym! Podpisz umowę na pół roku,

*za pierwszy miesiąc reklamy zapłacisz **tylko 1 zł!***

Polskie-Cmentarze.pl

MIEJSCE PAMIĘCI





MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT ZMARŁYCH



Nawiążemy współpracę z firmami pogrzebowymi.

Marek Cichewicz kom. +48 604 066 152

BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe s.c.
Siedziba: Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa
Filia: Sienkiewicza 29, 90-114 Łódź

www.bongo.com.pl biuro@bongo.com.pl

tel. +48 22 831 00 36 kom. +48 604 066 152
tel. +48 22 635 21 93 kom. +48 506 155 499
fax +48 22 831 79 96 kom. +48 509 024 007



Bojar Tuning, 51-420 Wrocław, ul. Szczygła 12,
tel./fax: 71 325 41 74, kom. 501 371 537, 501 154 750,
e-mail: biuro@bojar-tuning.eu, www.bojar-tuning.eu



Firma Bojar Tuning zajmuje się przerabianiem samochodów na specjalne - pogrzebowe.

Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy, jesteśmy w stanie dostosować samochód do Państwa potrzeb i wykonać niektóre elementy oraz dodatki, według Państwa gustu i uznania. Nasza firma posiada pełną dokumentację i zezwolenia, na wszelkiego rodzaju zabudowy, przebudowy, zmiany konstrukcyjne, zmiany przeznaczenia samochodów oraz wykonywanie konstrukcji ram samochodowych.

Zapraszamy do galerii zdjęć oraz naszej oferty na stronie: www.bojar-tuning.eu

NAJLEPSZE ROZWIĄZANIE W NIE NAJLEPSZYCH CZASACH



FIAT SCUDO KARAWAN POGRZEBOWY Z ZABUDOWĄ FIRMY BAUTEX JUŻ OD 63 000 ZŁ

- SILNIKI EURO 5 O MOCY OD 90 KM DO 163 KM
- ZABUDOWA FIRMY BAUTEX – OD 2 DO 5 MIEJSC SIEDZĄCYCH
- KOLORY: SREBRNY, SZARY, GRAFITOWY, ŻŁOTY ORAZ CZARNY

MÓWIMY O KONKRETACH

LEASING JUŻ OD 929 ZŁ • WPŁATA WŁASNA TYLKO 20%



www.fiatprofessional.pl

Prezentowany samochód stanowi jedynie ilustrację. Podana cena netto dotyczy wersji Scudo 1.6 Multijet 90 KM (272,4L6,0) Furgon z zabudową firmy Bautex. Podana kwota 929 zł to miesięczna rata leasingowa netto skalkulowana dla ww. wersji. Leasing w FGA Leasing: okres 48 miesięcy, wpłata własna 20%, wykup gwarantowany przez dealera 27%, suma czynszów leasingowych (bez wykupu) 89,32%. Klient ma możliwość przesunięcia spłaty jednej raty leasingowej w roku na koniec okresu leasingowania – bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Oferta specjalna skierowana jest do przedsiębiorców. Liczba samochodów w promocji ograniczona. Fiat Scudo Furgon: emisja CO₂: od 179 do 186 g/km; zużycie paliwa w cyklu mieszanym od 6,8 do 7,1 l/100 km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdują się na stronie www.fiatprofessional.pl